

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

DOLAR 8 ZŁ. 60 GR.

Jutro moratorium w Ameryce będzie cofnięte

Bank Austrii podniósł nagle kurs złotego o 50 punktów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w godzinach południowych Bank Polski rozpoczął nabywanie dolarów PO KURSIE 8 ZŁ. 60 GR.

Na czarnej giełdzie przy bardzo małej podaży również po tym czasie przeprowadzano transakcje.

Kurs złotego w Austrii

WIENIĘ, 7 marca. (Tel. wł.) DZIŚ NIEBYWAŁA SENSACJĘ WYWOŁAŁY TU NAGLE I ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANE POCZYNIANIA BANKU AUSTRII. W GODZINACH POŁUDNIOWYCH BANK AUSTRII OBNIŻYŁ KURS MARKI NIEMIECKIEJ O 50 PUNKTÓW. OBNIŻONO TAKŻE KURSY: FRANKA SZWAJCARSKIEGO I LIRA WŁOSKIEGO, NATOMIAST KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO PODNIESIONO O 50 PUNKTÓW.

Co jest przyczyną krachu?

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z obecnymi perturbacjami waluty amerykańskiej, dyrektor Banku Kredytowego dr. Emil Spät wyraził następujące poglądy:

— Organizacja bankowa w Ameryce jest przeciwną systemowi wielkich banków o wielkiej sieci filjalnej. Miejsce za tem oddziałów bankowych zajmują tam wielka ilość banków prowincjonalnych. W okresie „prosperity” banki amerykańskie wielką część powierzonych so-

bie sum lokowały w hipotekach,

udzielając pożyczek w stosunku do ówczesnej nadmiernej wartości nieruchomości oraz w obligacjach i aktach i to nietylko rządowych, ale w wielkiej mierze i prywatnych.

Po wybuchu kryzysu okazało się, że:

zabezpieczenia, jakie banki te wówczas uzyskały, nie przedstawiają dostatecznego pokrycia

z powodu spadku ich wartości, ale okazało się również, że banki nie mają wogóle możliwości ani realizacji tych zastawów, ani też upynnienia sobie udzielonych na tej podstawie pożyczek, ponieważ naczelna instytucja emisyjna, Federal Reserve Bank, opierając się na rygorystycznych przepisach ustawowych,

nie mogła tego rodzaju kredytów mobilizować.

Ponieważ Federal Reserve Bank nie mógł pomóc bankom, usiłował w ostatnich latach przez szereg zarządzeń i przez powołanie Reconstruction Finance Corporation zapobiec mnożącemu się bankructwom przez upłynnienie zamrożonych kapitałów.

Jednakże te środki zaradcze okazały się niewystarczające i w wyniku musiało być ogłoszone zupełne moratorium bankowe.

— Jaki jest bezpośredni wpływ wypadków na naszą walutę?

— Pokrycie emisyjne złotego opiera się dziś już niemal wyłącznie na złocie.

Zatem zapas dolarów, posiadanych przez Bank Polski jest

tak niski że wogóle nie wchodzi w rachubę. To też z tego punktu widzenia uważam, że ewentualne wahania kursu dolara są dla nas bez wszelkiego znaczenia. Pod jednym kątem widzenia może się obecna sytuacja przyczynić do uzdrowienia stosunków u nas, a mianowicie pod tym względem, że wyeliminuje walutę dolarową, doniedawna dominującą w obrotach kredytowych. Już wypadki zeszłoroczne przyczyniły się znacznie do wyeliminowania dolara z transakcji krajowych, a wypadki obecne przypuszczalnie przyczynią się do zupełnego usunięcia dolarów, które stanęły się od tej pory samą walutą zagraniczną, jak wszystkie inne, zniechęcające zainteresowanie w kraju o tyle, o ile mają służyć do płatności za import.

W obrotach kredytowych dolar przypuszczalnie nie będzie już więcej dominował na naszym rynku — kończy swe wyjaśnienia dyr. Spät.

Miljard dolarów wycimano

NOWY JORK, 7 marca (Pat) Gubernator Nowego Jorku ogłosił, że moratorium bankowe TRWAĆ BĘDZIE DO CZWARTKU WŁĄCZNIE.

WASZYNGTON, 7 marca. — (PAT.) — Prezydent Roosevelt oświadczył, że głównym celem onegdajszych zarządzeń było przeszkodzenie dalszemu wyciśnięciu złota i dewiz i dostar-

czenie nowej formy pieniądza ze względu na ukrycie wielkich ilości waluty.

WASZYNGTON, 7 marca. — (PAT.) — W krytycznym tygodniu przed 1 marca WYCOFANO Z 450 BANKÓW 962 MILJONY DOLARÓW

wkładów. Z sumy tej na Nowy Jork przypada 444 miliony a na Chicago 123.

Moratorium nie będzie przedłużone

WASZYNGTON, 7 marca. — (PAT.) — Sekretarz dla spraw skarbu Woodin upoważnił banki do:

1) przyjmowania zobowiązań dotyczących wysyłek produktów żywnościowych,

2) do dokonywania operacji w związku z przyjmowaniem depozytów do kas ogniotrwałych,

3) do wypłacania czeków wystawionych na władze skarbowe Stanów Zjednoczonych,

4) do wypłacania kwot, otrzymanych przy czynnościach inkasowych, po wstrzymaniu operacji bankowych, wreszcie do przyjmowania wpłat, dotyczących zobowiązań, których termin upływa.

Woodin oświadczył, iż nie przypuszcza, by koniecznym było przedłużanie moratorium bankowego,

naturalnie, jeśli nie zajdą nieprzewidziane, nadzwyczajne okoliczności.

Banki wznowiają działalność

MIAMI, 7 marca. (Tel. wł.) — Siedem banków tutejszych, uważając, że ich stan finansowy jest doskonały,

POSTANOWIŁO NANOWO ROZPOCZĄĆ WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE.

MANILLA, 7 marca. (Telegr. wł.) — Gubernator Filipinów POZWOLIŁ NA WZNOWIENIE CZYNNOŚCI WE WSZYSTKICH BANKACH

z tego tytułu, że ich stan finansowy całkowicie odpowiada normalnym warunkom życia bankowego.

Dewaluacja dolara?

PARYŻ, 7 marca. (Tel. wł.) Tragedja finansowa Ameryki zaprzęta uwagę opinii francuskiej nie mniej, niż wydarzenia w Niemczech.

Już od szeregu dni banki przestały wymieniać dolara, wczoraj zaś giełda przestała go notować. Na wszystkich giełdach walutowych świata spodziewane są perturbacje z powodu możliwej dewaluacji dolara.

Frank szwajcarski i lir włoski straciły dziś na kursie.

„Information” nawołuje opinię do zachowania zimnej krwi, ponieważ frank francuski stanowi walutę, mającą najsilniejszą na świecie pokrycie kruszcem.

Jednakże dużo zależy od ilości papierów amerykańskich, będących w posiadaniu Europy.

LONDYN, 7.3. (PAT) — Dzienniki angielskie wyrażają przypuszczenie, że o ile Ameryka istotnie porzuci parytet złoty, to prawdopodobnie również inne kraje o złotym parytecie za nią podążą, w pierwszym rzędzie Holandia. Nato miast co do Francji spodziewane jest, że zachowa ona obecny parytet złota. W Londynie liczą się z tem, że nastąpi pewna dewaluacja dolara i mają nadzieję, że dewaluacja ta przy pozostaniu Ameryki przy złotym parytecie nie pójdzie dalej jak od 5 do 10 proc.

Stabilizacja funta

LONDYN, 7.3. (PAT) — W związku z ostatnimi wydarzeniami na finansowym rynku Stanów Zjednoczonych odbywa się obecnie w Banku Angielskim dyskusja zmierzająca do wyjaśnienia, czy moment obecny jest wskazanym dla ustabilizowania funta. Stabilizacja ta nastąpić miała na poziomie, odpowiadającym obecnej wartości funta, czyli wzięto za podstawę do stabilizacji: 1 uncja złota = 120 szylingom. Odpowiadałoby to mniej więcej kursowi 3.5 dol. za 1 funt szterling.

Stabilizacja funta na tym poziomie uważana jest za bardzo korzystną dla eksportu brytyjskiego.

Obecny stan zapasów złota, które zwiększyły się wczoraj o 2 miliony funtów, a dzisiaj przez nowy zakup o dalsze 3 miliony funtów i które w chwili obecnej wynoszą 175 milionów funtów w złocie, uważany jest za całkowicie wystarczający do stabilizacji.

Wiadomości o wspomnianej dyskusji w Banku Angielskim przedostały się dzisiaj nazewnątrz i wywołały w kołach City pogłoskę, iż funt został już ustabilizowany od poniedziałku, lecz że fakt ten był utrzymywany w tajemnicy.

Giełda zareagowała wobec tych pogłosek wzmożonymi obrotami i wzrostem akcji kopalni złota.

Bojówki nacjonalistyczne miały dokonać zamachu na Westerplatte

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wobec podniecenia, które panuje w prasie gdańskiej i niemieckiej z powodu wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte, agencja „Iskra” zwróciła się do czynników międzynarodowych polskich o wyjaśnienie. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że rząd polski miał zupełnie ściśle wiadomości o pojawieniu się na terenie w. m. Gdańska bojówek nacjonalistycznych i różnych osób nie będących obywatelami gdań-

skimi, a zagrażających interesom Polski.

Wobec tego rząd polski wydał znane zarządzenie o wprowadzeniu na Westerplatte oddziału piechoty marynarki. W dalszych wyjaśnieniach sfery miarodajne polskie zwracają uwagę, że rząd polski zmuszony był do takiego zarządzenia ponieważ wysoki komisarz ligi, p. Restig z własnej inicjatywy nie przedsięwziął nic dla wprowadzenia w życie wskazań ligi przeciwko działaniu na terenie Gdańska uzbrojonych bojówek.

Gen. Nobile



kierownik nieszczęsnej ekspedycji do bleguna poddał się ciężkiej operacji wyrostka robaczkowego.

Co będzie z dolarem?

W nastroju panicznym, jakiego bogata w sensacje historia gospodarcza Stanów Zjednoczonych jeszcze nie dożyła, wstępuje nowy prezydent do Białego Domu. Świat z napięciem spogląda na Waszyngton. Sferę gospodarczą stoją znowu bezradne, bo system kredytowy niegdyś finansowo najpotężniejszego kraju załamał się, a run, w wyniku już od tygodnia jasnej konsekwencji przetrzebił się na Nowy Jork i przypieczętował wyrok śmierci na politykę „podtrzymywania” Hoovera. Waluta walut, niegdyś miernik świata, stał się ośrodkiem trwogi.

Zachodzi teraz pytanie, jakie skutki pociągnie za sobą ostateczne rozporządzenie prezydenta Roosevelta, zakazujące wywóz złota, wprowadzając kontrolę nad wszystkimi operacjami w złocie, nad dokonywanymi wypłatami, nad rezerwami złota dla obcych krajów, nad przechowywanym złotem przez ludność. Równocześnie zarządzone święto bankowe na trzy dni, mające na celu zyskanie czasu dla zastanowienia się nad środkami uspokojenia ludności, która ulokowała swe oszczędności w bankach. Jeżeli do tego dodamy, że zarządzeniem prezydenta „Establishment of National Regulations” otrzymał upoważnienie do emisji certyfikatów i zb rachunkowych, opartych na wkładach bankowych, łatwo zrozumieć, jak trudno dać odpowiedź na powyższe pytanie.

Przykład Anglii wskazał nam, że tego rodzaju zarządzenia nie muszą być punktem wyjścia dla inflacji. W wysokim stopniu zależy to od hartu i zdyscyplinowania ludności, która rozumie, że tylko przez zachowanie spokoju i dać lekko posunąć ofiarność waluta może być podtrzymana. Jeżeli restrykcje dewizowe względo do obrotu złotem nie pchną ludności, a zwłaszcza sfer gospodarczych, do deprecjonowania dolara wewnątrz kraju przez podniesienie cen, dolar może być uratowany, inflacja będzie do uniknięcia.

Sytuacja walutowa Stanów Zjednoczonych tymczasowo nie jest zagrożona. Wycofania pieniędzy przez zagranicę nie mogą już w znacznym stopniu zachwiać równowagi płatniczej, ponieważ wycofania te nastąpiły przeważnie już przed rokiem. Ponadto kraj dysponuje jeszcze ciągle wystarczającym zapasem złota.

Jeżeli po świętach bankowych zdrowe banki, na podstawie wystarczających gwarancji wkładów, znowu otworzą swoje okienka, odpada istotny czynnik dla ucieczki oszczędzających, a jeżeli te zdrowe banki czynność swoją znowu podejmą, to, jak doświadczenie uczy, pieniądze tezaurowane stopniowo snają swoją drogę powrotną do kas bankowych,

a stamtąd do instytucji emisyjnej, czem wydecie obrotu pieniężnego samo się zlikwiduje.

Sekretarz skarbu Woodin oświadczył zresztą, że święta bankowe nie oznaczają stałego odstąpienia od standardu złota i wskazują na to, że i w Szwajcarii, która posiada parytet złota, a równocześnie zakaz wywozu tego kruszcu, istnieje tem samem stan waluty kontrolowanej. Głównym celem nowego rozporządzenia jest ochrona depozytów bankowych i ujawnienie olbrzymich sum w złocie i walucie oblegowej, które — jak wszystko na to wskazuje — są przez ludność tezaurowane.

Potwierdza to naszą powyższą tezę, że uniknięcie inflacji i zachowanie równowagi walutowej w wysokim stopniu zależy od zdrowego rozsądku i lojalności narodu amerykańskiego.

Należy również przypuścić,

że i inne państwa, a jak to czyni przedewszystkiem Anglja i Francja, zainteresowane w walucie dolarowej, poczynią ze swej strony starania dla obrony dolara. Znanem jest zresztą, że Anglja ciągle interwenjuje na rzecz dolara, ponieważ to wzmacnia jej pozycję walutową i handlową.

Aezkolwiek przy zagadnie-

niu tak trudnem i skomplikowanem, jak sprawa odejścia od parytetu złota przez Stany Zjednoczone, oraz wobec groźby inflacji dolarowej, sfery gospodarcze powinny zastosować środki ostrożności, to jednak byłoby błędem oddawać się panice, dla której, jak wyżej wskazaliśmy, chwilowo niema podstaw.

O ile chodzi o naszą instytucję emisyjną, przewidywania jej kierownictwa sprowadzły do minimum niebezpieczeństwo strat, a tem samem ewentualność dotknięcia naszej waluty. Jak wynika bowiem ze sprawozdania Banku Polskiego na dzień 1 marca, ogólna kwota walut i dewiz zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, wynosi tylko 18.8 miljonów złotych, przy nieznanym udziale waluty dolarowej. Z tego punktu widzenia więc nie zachodzi obawa.

O ile chodzi o rachunki przedsiębiorstw gospodarczych, wystawione w dolarach, ewentualne straty musiałyby być poniesione, jako konsekwencja nie przejścia już od połowy 1931 roku na rachunek złotowy. Waluta polska bowiem mimo wszystko i wbrew wszystkim jest solidna.

(ms)



Do nabycia we wszystkich aptekach.

LUDZIE HITLERA Nowi władcy Niemiec

Lotnik Goering, antysemita Frick, radioreporter Goebbels i szara eminencja Rosenberg

Papen, Hugenberg choć znajdują się w rządzie Rzeszy, zeszli na drugi plan wobec ciekawości, z jaką świat przypatruje się czynom i przysłuchuje słowom ludzi z oficyn społecznych, którzy nadają ton Niemcom hitlerowskim i ich polityce. Trzeba zresztą przyznać tym ludziom, iż czynią wszystko, co mogą, aby uwagę świata zwrócić na siebie: nie żalują „mocnych” słów i niemniej mocnych czynów, mających utrwalić w opinii przekonanie, iż u steru rządów znajdują się Ajaksy, herosy o mocnych pięściach i takichże głowach. Przeszło niedaleka po kaze, ile było w tem bluffu i samochwalstwa, a ile istotnej wartości.

O Hitlerze pisano dużo, wie się o nim wszystko niemal, co zasługuje na uwagę. Obecnie przyszli do głosu i grają pierwszą rolę na arenie politycznej Niemiec ludzie ze sztabu „Führera”.

Kim są najbliżsi współpracownicy Hitlera? Kim są Goering, Goebbels, Frick i Rosenberg którzy wraz z Hitlerem stanowią czołową piątkę wodzów „nowej ery” państwa niemieckiego?

GOERING.

Najaktywniejszą figurą w otoczeniu Hitlera i obecnie w rządzie jest komisarz dla Prus, faktyczny wielkorządca największego kraju związkowego, mający dzisiaj większą władzę, niż oficjalny jego zwierzchnik, von Papen. Goering kumulując jednocześnie w swoim reku prezesure Reichstagu, dekretuje, rozkazuje, aresztuje, zarządza „czystki” administracyjne, konfiskuje, cenzuruje — słowem rządzi w imieniu Hitlera.

Goering jest człowiekiem, względnie młodym, liczy lat 40,

z pochodzenia bawarczyk, syn b. ministra królewsko-bawarskiego, von Goeringa. Zaarty protestant. Ukończył on gimnazjum i szkołę junkierską.

W 1912 roku Goering wstąpił do wojska i jako młody oficer udaje się na front. Zostaje przydzielony do lotnictwa. W czasie wojny wstąpił do eskadry lotniczej znanego barona von Richthofena, odznaczył się w wielu bitwach powietrznych, otrzymał sporo odznaczeń i stanowisko dowódcy samodzielnej eskadry lotniczej. Jego marzeniem było dorównać bohaterowi narodowemu von Richtofenowi, który swymi wyczynami okrył swoje imię nimbem sławy. Ale Goeringowi nie sędzono było zasłynąć jako bohaterem lotnikowi. Poszedł on w ślady swego ojca i teraz znajduje się u szczytu sławy męża stanu.

Podczas gdy Hitler słynie z „wymowy”, Goering znany jest jako człowiek czynu.

W rządzie hitlerowskim papenowski minister Goering wstąpił tylko stanowisko skromnego ministra do spraw lotnictwa (tli się w nim jeszcze marzenie o sławie Richthofena) i ministra bez teki, ale, zostawszy jednocześnie komisarycznym ministrem spraw wewnętrznych Prus, zaczął v. Papena.

Ostatnia akcja terrorystyczna, prześladowania, resztowania, zawieszanie dzienników i t. d. — to wszystko robota Goeringa.

Wiele się też mówi o nim na temat ostatniego pożaru Reichstagu... Goeringowi rokuje się wielką przyszłość w „Trzecim imperjum niemieckim”, ale o tem jeszcze wawcześniej teraz mówić...

Podług opinii podtrzymujących z nim stosunki przedstawi-

cieli, prasy i dyplomacji zagranicznej, Goering łączy w sobie cechy realnego, trzeźwego polityka z cechami romantyka.

GOEBBELS.

W przeciwstawieniu do Goeringa, Joseph Goebbels jest doskonałym agitatorem i „radioreporterem”. Pod tym względem „konkuruje” z Hitlerem. Goebbels jest jeszcze młodym człowiekiem i liczy zaledwie 35 lat. Jest on redaktorem wieczorowej gazety „Angriff”, w której codzień wypisuje żarliwe artykuły agitacyjne.

Goebbels jest wodzem grupy berlińskiej w partii hitlerowskiej oraz szefem propagandy całej partji. Uważa siebie nawet za dramaturga i napisał dwie sztuki, oczywiście w duchu narodowych socjalistów Goebbels — zdaniem autora książki p. t.: „Ludzie dookoła Hitlera” Edgara von Schmidt Pauli stworzony jest na to, by być „płonącą żagwią” ruchu hitlerowskiego.

ROSENBERG.

Zbliżony do Goebbelsa, jako typ jest „słynny” Alfred Rosenberg, niemiec kurlandzki, prawa ręka Hitlera i główny jego doradca w dziedzinie polityki zagranicznej. Gdyby Hitlerowi udało się stworzyć rząd „czystej wody”, bez udziału Papena i Hugenbergów, Rosenberg otrzymałby tekę ministra spraw zagranicznych.

Rosenberg jest redaktorem najpoczytniejszej obecnie w Niemczech gazety „Voelkischer Beobachter”. Liczy obecnie 40 lat. Od 1918 roku przebywa w Monachjum.

Gimnazjum ukończył w Rewlu, a potem studiował w Rydze. — Został ewakuowany wraz z ustępującymi wojskami carskimi. Kontynuował studia

w Moskwie i w 1918 roku otrzymał tam dyplom. Przez krótki okres czasu był nauczycielem rysunków w gimnazjum rewelskim. Pierwszy jego „występ polityczny” odbył się w Rewlu, gdzie wygłosił odczyt „przeciw żydom i bolszewikom”. Po tym odczytce musiał się wynieść z Rewla i przeniósł się do Monachjum, gdzie na gruncie wspólnej nienawiści do żydów nastąpiło zbratanie z Hitlerem.

Wziął również udział w puczu hitlerowskim w Monachjum. O nim wyraził się były naczelnik Rzeszy Brüning:

— Przecież jeszcze w 1918 r. Rosenberg był człowiekiem bez odczynu...

Rosenberg odgrywa rolę szarej eminencji w otoczeniu Hitlera.

FRICK

Wreszcie czwartym podtrzymującym tron Hitlera jest Wilhelm Frick, b. minister Turyn-gji, zajmuje obecnie stanowisko ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

Frick liczy 55 lat;

W czasie wojny był wyższym urzędnikiem dyrekcji policji w Monachjum. W czasie puczu Kapa w Berlinie zdradził się ze swej nienawiści do republiki i został usunięty ze służby. Za udział w puczu monachijskim Hitlera w 1923 roku musiał odcierpieć karę półtorarocznego pobytu w twierdzy.

Frick już od maja 1928 roku jest posłem do parlamentu niemieckiego z ramienia narodowych socjalistów.

Frick jest najgorliwszym wyznawcą programu hitlerowskiego, fanatycznym obrońcą teorii czystości i wyższości rasowej Niemców. Wróg nieublagany demokracji i parlamentaryzmu, zawzięty antysemita.

Dwa przewroty w Grecji

Gen. Saldaris uciekł do Egiptu

ATENY, 7.3. (Tel. wł.). — W ciągu ostatnich 2 dni rozegrały się tu dwa przewroty. Po ogłoszeniu wyników wyborów niekorzystnych dla partji Venizelosa, jego zwolennik gen. Piastaris pochwycił władzę w swoje ręce, wprowadzając dyktaturę. Po stronie Saldarisa, który zwyciężył przy wyborach

stanął gen. Otteon, proklamował się szefem rządu tymczasowego do czasu objęcia władzy przez rząd parlamentarny, wówczas gen. Contylis z armją 10 tysięczną ruszył na Ateny i oddał władzę w ręce Saldarisa. Wydano rozkaz aresztowania Piastarisa. Ten jednak uciekł z samolotem uciec do Egiptu.

Oficerowie, należący do jego spisku zostali uwięzieni.



Wiecznie młoda nie można pozostać. Jednakże nie lata, lecz samopoczucie decyduje o młodości. Samopoczucie zależy w pierwszym rzędzie od odżywiania Filizanką

OVOMALINE



codziennie pozwoli Ci zachować młodość, czyniąc Twoje ciało zdrowym i elastycznym.

Próbki i broszury wysła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej

Z dniem 1 kwietnia r. b. ministerstwo komunikacji przyznało młodzieży szkolnej dalszy ciąg ulg, tak przy przejazdach indywidualnych, jak i grupowych.

Od 1 kwietnia począwszy świadectwa wydawane przez władze szkolne, uprawniające do 50 proc. zniżki kolejowej pozwolą na dokonywanie nieograniczonej ilości przejazdów w dowolnych kierunkach

Zaświadczenia takie zakłady naukowe będą mogły wydawać nie tylko w okresie świąt i wakacji, lecz w ciągu całego roku według uznania władz.

Wraz z dniem 1 kwietnia wyliczenia szkolnych przyznawanych zostało 75 proc. zniżki, która stosowana będzie do końca 1933 r., przyczem wymagane do uzyskania tej ulgi dotychczasowe minimum 10 osób — zmniejszone zostało do 8-miu.

Ulży nędzy bezrobotnych

GORGONOWA PLAĆCZE SIĘ

Ostre starcia z przewodniczącym rozprawy Prokurator zbija wszelkie atuty oskarżonej

Wczorajszy ledwie drugi dzień procesu Gorgonowej, śmiało można nazwać bardzo gorącym.

Już od pierwszej chwili zeznań oskarżonej zanosi się na jakąś burzę. Gorgonowa, która już onegdaj zachowywała się bardzo ostro, chwilami przechodziła w ton nieodpowiedni, przerywała przewodniczącemu, nie dopuszcza do głosu prokuratora, tak, iż dochodzi do ostrych scysji.

Przewodniczący upomina oskarżoną, bijąc ręką w stół i wkońcu zmuszony jest przerwać rozprawę, aby obrońca mógł nieco uspokoić nerwy oskarżonej, która zupełnie nie panuje nad sobą. W czasie przerwy rzuca pod adresem obrońcy głośne słowa, mocno rozżalona, a chwilami nawet płacze.

Widać, że pytania prokuratora, doskonale panującego nad materialem, wprawiają ją w niemały kłopot, tak, iż chwilami oskarżona wychodzi z siebie i rzuca słowa: „Ja na to pytanie nie jestem przygotowana”, co, rzecz prosta, wywołuje uśmiech na twarzach sędziów.

Lichtarze

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.15. Obok stołu sędziowskiego ustawiono dwa małe stoliki, na których rozłożono kilka paczuszek. Paczki te zawierają „lica czynu”. M. in. widzimy dwa lichtarze, z których jeden znajdował się obok łóżka Zaremby, a drugi, ten właściwy, powinien stać koło łóżka Gorgonowej, tymczasem krytycznej nocy znalazł się w jadalni.

Przewodniczący rozpoczyna rozprawę pytaniem:

— Czy pani ze Stasiem żyła dobrze?

Gorgonowa w odpowiedzi swej wyjaśniła, iż stosunek do Stasia był poprawny, nie miała z nim żadnych zajęć. Wyjaśniła dalej, że dobrze żyła i z Lusią, stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby Lusja miała przeciwko niej podjudzać Zarembe. Podtrzymuje również swoje poprzednie oświadczenie, iż plan wynajęcia osobnego mieszkania wyszedł od niej, a nie od Lusii.

Na pytanie przewodniczącego czy nie stukała kieliszka, oskarżona odpowiada twierdząco, jednak nie przypomina sobie, czy wówczas się zranila, bowiem było ciemno.

Dalej zeznaje, iż nocy krytycznej wychodziła cztery razy z domu, a to dwa razy do bramy, raz po wodę i raz po żandarmerję.

Oskarżona wyjaśnia z kolei sprawę otwierania drzwi, prowadzących z jej pokoju na werandę. W tym miejscu dochodzi do incydentu z przewodniczącym.

Oskarżona prowokuje

Gorgonowa w pewnej chwili pod niesionym głosem przerywa przewodniczącemu, na co dr. Jendl mocno podrażniony oświadcza:

— Proszę pani, ja nie mogę żadną miarą zrozumieć, aby pani podnosiła głos.

Oskarżona i teraz przerywa. Przewodniczący w coraz więk-

szym zdenerwowaniu wstaje uderza ręką w stół i woła:

— Proszę pani, ja teraz mówię!

Koszule

Przewodniczący przechodzi teraz do kwestji koszul Gorgonowej. Woźny otwiera paczkę welizny, leżącą na stoliku.

— Czy jest tu koszula seledynowa, którą pani miała? Taka długa z paskiem?..

— Owszem, jest — odpowiada Gorgonowa i podchodzi do paczki, wskazując jedną z koszul.

— A gdzie jest pasek?

— Ja nie wiem. Tam był pasek. Zresztą brakuje tu jeszcze jednej koszuli, o której mówili świadkowie.

Oskarżona odpowiada dalej na pytania, dotyczące psa w willi Zaremby.

— Czy pies Lux dawno tam był?

— Był od trzech lat.

— A dlaczego na jedną noc przed krytyczną nocą zabrała go pani za swoją werandę, gdzie dała mu pani matę?

— Ja to zrobiłam zaraz po przyjeździe do Brzuchowic na święta.

— Czy zawsze na zimę dawała mu pani matę?

— Tak.

— A dlaczego tej zimy dała mu pani matę dopiero 29 grudnia?

— To było zaraz po przyjeździe.

Przewodniczący oddaje głos prokuratorowi, który zadaje oskarżonej szereg pytań, wprawiając ją w kłopot.

Kłopotliwe pytania

— Pani mieszkała w pewnym mieszkaniu we Lwowie. A czy płaciła pani tam czynsz?

Oskarżona wyjaśnia, że czynszu nie płaciła.

— A czy ktoś za panią zapłacił?

— Zapłacił jeden pan, Gottlieb, który miał mi dać posadę.

— A czy można tak brać od obcego człowieka pieniądze na zapłatę mieszkania?

— Czy to tak bardzo dziwi pana prokuratora?

PRZEW.: — Pani zachowuje się impertynencko.

— Ja jestem pierwszy raz w sądzie.

— No, no, pani już nie jest pierwszy raz w sądzie.

— Nie jestem przygotowana na to pytanie prokuratora.

— Tu nie chodzi o to, aby pani była przygotowana na wszystkie pytania, bo wtedy sąd byłby komedią.

Dr. Woźniakowski prosi w tym momencie o przerwanie rozprawy na dwie minuty, aby mógł porozumieć się z oskarżoną, przyczem rzuca uwagę:

— Tu robi się z oskarżonej jakąś jedzę.

Spazmy

Przewodniczący zarządza przerwę.

Obrońca podchodzi do Gorgonowej i perswaduje jej coś, na co ona wykrzykuje z płaczem:

— Ja od 15 miesięcy jestem w więzieniu, ja jestem niesłusznie oskarżona. Dlaczego mam ponosić konsekwencje obcej zbrodni?

Po przerwie zabiera głos przewodniczący i oświadcza pod adresem obrońcy:

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę p. obrońcy, że jego odezwanie się, iż z oskarżonej robi się tu jedzę, jest conajmniej niewłaściwe.

W dalszym ciągu zadaje pytania prokurator:

— Czy pani otrzymała posadę od Gottlieba, który pani dał pieniądze na zapłatę mieszkania?

— Nie.

— A czy pani oddała mu te pieniądze?

— Nie.

Drugi znajomy

Prokurator stara się dalej wyjaśnić stosunek, łączący oskarżoną z niejakim p. Apflem, zadając pytania:

— Ile razy p. Apfel był u pani?

— Jeden raz.

— Jak długo trwała wizyta?

— Od 3-ej do 9-ej.

— Czy mogłaby pani opisać przebieg wizyty?

— P. Apfel przyszedł, złożył mi życzenia, bo to był dzień moich imienin, poczęstowałam go winem i ciastkami, a następnie przesiadliśmy się po ogrodzie. Potem poszliśmy na górę i tu siedzieliśmy pół godziny na werandzie.

— Czy to było na werandzie, czy też była pani jakiś czas w pokoju Lusii?

— Przeszliśmy przez pokój Lusii.

— A więc tylko przeszli?

— Tak.

— A czy pan Apfel złożył pani potem oficjalną wizytę?

— Nie życzyłam sobie tego.

— A dlaczego?

— Bo mój mąż nie życzył sobie wizyt.

— A więc miało to pozostać tajemnicą?

— Tajemnicą — nie tajemnicą — odpowiada oskarżona — ale nie mówiłam o tem.

Gorgonowa wyjaśnia dalej, iż jej wyjazd z Zaremby do Krakowa miał na celu upozorowanie przed dziećmi ślubu, poczem przewodniczący przechodzi do sprawy stosunku oskarżonej do dzieci Zaremby.

Krzywdzenie dzieci

PROK.: — Dlaczego świadkowie zeznali, że dzieci nie miały ubrań? Słyszeliśmy np. od zeznającego po liejanta, że Lusja chodziła w jednej „kombinacji”, którą miała po matce.

Oskarżona stara się zbić te zarzuty, przyczem w dalszym ciągu zachowuje się wyzywająco, rzucając w pewnym miejscu uwagę:

— A skąd policjant mógł wiedzieć, ile Lusja miała „kombinacji”?

Zaprasza dalej, jakoby świadkiem dawała nie pozyczenie, twierdzi, iż jedyne to słowo, co Zaremba, a ten nigdy nie skarżył się.

Przeczy również, jakoby używała

pod adresem Lusii obelżywych wyrażań. Raz tylko, przyznaje, powiedziała jej: — maipa.

— Czy pani mówiła kiedyś Lusii niech ją szlag trafi. Czy pani powiedziała: „Zabiję tę wstrętną małpę, bo mi życie truje”?

— Nie.

Krytyczna noc

Prokurator rzuca teraz serję pytań, dotyczących krytycznej nocy:

— Czy pani była zbudzona krzykiem Stasia? Czy on przebiegł przez pani pokój do pokoju Zaremby?

— Tak.

— Pani zeznaje, że po przebudzeniu zawołała pani: Co się stało? Przecież nikt ze świadków nie stwierdził tego okrzyku.

— Zaremba to stwierdził.

— Nie — oświadcza prokurator — on tego nie stwierdził. — Pani zeznaje, że wyszła pani boso z pokoju, a potem dopiero wróciła po pantofle, a przecież Staś widział panią od razu w pantoflach.

— To niemożliwe, tam było przecież ciemno.

— Czy wie pani, że nie stwierdzono śladów podważenia drzwi od werandy do środka?

— Tak, mówiono o tem.

Czy wie pani, że nie było śladów na podłodze pod oknem Lusii, ani na murze, ani też na oknie pokoju Lusii?

— Tak, słyszałam, ale tam w pokoju było nawet więcej ludzi, a mimo to nie było żadnych śladów wody.

— Ale mnie chodzi o to, czy były ślady pod oknem.

— Nie.

— Czy nie zauważyła pani śladów włamania, jakiegos nieładu lub porozrzucanych rzeczy?

— Nie zauważyłam.

Z kolei powstaje duża dyskusja na temat krzewu asparagusa, który był ustawiony w pokoju oskarżonej.

Asparagus

Oskarżona stara się wykazać, że asparagus ustawiony był na postu mencie w jej pokoju obok drzwi, prowadzących na werandę i stał w ten sposób, że gdyby chciał wyjść na werandę od środka, musiałaby asparagus przewrócić.

Tymczasem teza ta wprawia ją później w niemały kłopot, prokurator bowiem szeregiem pytań wykazuje oskarżonej, że również chcąc wyjść z pokoju nazwewnątrz musiałaby asparagus ten usunąć.

Oskarżona wyjaśnia, iż rzeczywiście asparagus ten odsunęła, kiedy wychodziła po wodę.

Tu wpadła we własną pułapkę, zeznała bowiem, że zanim wyszła po wodę, wychodziła już dwa razy z pokoju — do ogrodnika i do bramy, a więc tem samym musiałaby ten asparagus również poprzednio usunąć, a tymczasem o odsuwaniu asparagusa przy poprzednich dwóch wyjściach z pokoju zupełnie nie mówiła.

To złe wrażenie stara się ona

naprawić twierdzeniem, że po każdym wyjściu z pokoju i po powrocie ustawiła asparagus zpowrotem na swoje miejsce.

Znów sprzeczności

Gorgonowa twierdzi dalej, że przez pokój jej przechodziło mało ludzi. Przechodziła tamtędy tylko ona, względnie czasem Zaremba.

I te oświadczenia są sprzeczne z tem, co zeznała w śledztwie i na rozprawie lwowskiej, gdzie twierdziła, że przez pokój jej przechodziło zwykle dużo ludzi.

W dalszym ciągu wyjaśnia ona kwestję psa.

Prokurator pyta: — Skąd pani przyszło na myśl, że pies musi być ogłuszony, albo porantony?

— Wpadło mi to na myśl, gdy dr. Csała zwrócił uwagę, że to jest zły pies i zapytał, gdzie się pies podział.

— A czy pies szczekał zwykle nocami?

— Tak, szczekał, a nawet nie przedtem latał, jak wściekły i szczekał tak bardzo, że mówiłam o tem Zarembie.

Zaznaczyć należy, że na domowej rozprawie obecny był tylko jeden obrońca, dr. Woźniakowski, gdyż mec. Ettfinger wyjechał na jeden dzień do Warszawy, a dr. Axel wyjechał na czterodniową rozprawę do Łucka.

Rozstrój nerwowy

PRZEW.: — Proszę pani, znów się jakoś unosi, jakoś uwaga obrońcy na nic się nie zdała.

— Bo ja jestem wzburzona. Człowiek, który stoi pod grozą śmierci...

— To niech się pani broni.

— Jak grozi mi śmierć...

— Nie grozi pani zaraz śmiercią, niech się pani uspokoi.

— Ale byłam skazana na karę śmierci we Lwowie i trzeba było wykonać ten wyrok, a nie męczyć mnie więcej.

— To trzeba było nie kasować w sądzie najwyższym.

Prokurator uspaka ją też Gorgonową, ale po dwóch, czy trzech pytaniach, krzyczy ona:

— Komisarz tak zeznaje na mnie, bo chce dostać order.

Sędzia: Proszę się uspokoić.

— Ja chcę sprawiedliwości.

— Dostanie pani sprawiedliwość od przysięgłych.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Zgon Czermaka

MIAMI, 7 marca. (Tel. wł.) — Burmistrz Czermak zmarł.

Zwłoki Czermaka zostały już przewiezione do Chicago. Złożono je na katafalku w miejscowym ratuszu. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Zeznana wobec tego będzie odpowiadać jeszcze raz przed sądem za zabójstwo z premedytacją, za co mu grozi kara śmierci.

GRUZIŁCĘ KRZYWICĘ ZŁĄ PRZEMIENĄ MATERII

u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki
witaminowe



JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO

Występuje się bezwartościowych
namiastek i naśladownictw.

Reichstag zbierze się 3 kwietnia

Krwawe rozruchy i demonstracje antyżydowskie trwają nadal

Bez Papena

PARYŻ, 7 marca. (Pat.) — Komentując fakt, że Hitler został wczoraj przyjęty przez Hindenburga bez von Papena, korespondent urzędowy agencji Havasa stwierdza, że jest to najlepszy komentarz wewnętrznej sytuacji politycznej, a mianowicie, że sojusznicy narodowych socjalistów zostali z miejsca zepchnięci na drugi plan.

Otwarcie Reichstagu

BERLIN, 7 marca. (Pat.) — Termin otwarcia Reichstagu został wyznaczony na dzień 3-go kwietnia r. b. Otwarcie rozpocznie się od nabożeństwa w ko-

ściele garnizonowym w Poczdamie. Miejsce obrad Reichstagu nie zostało jeszcze wyznaczone. Sesja Reichstagu trwałaby ośmiem dni.

Rozbrojenie policji

BERLIN, 7 marca. (Pat.) — Minister Goering wystosował do nadprezydentów prowincji i prezydentów regencji na obszarze Prus okólnik, zalecający niesprzeciwianie się władzom przy wywieszaniu na gmachach publicznych flag hitlerowskich czarno-białoczerwonych.

BERLIN, 7 marca. (Pat.) — Z Darmstadtu donoszą:

Ubiegłej nocy nastąpiło objęcie władzy policyjnej przez mianowanego z polecenia ministra spraw wewnętrznych komisarza Rzeszy dla Hesji. Narodowo-socjalistyczne oddziały szturmowe i formacje ochronne obsadziły gmach policji. Policja wydała całą broń, nie stawiając oporu.

Bifwa w Hamburgu

Widownią krwawej walki między komunistami z jednej a policją i narodowymi komunistami z drugiej strony było wczoraj przedmieście portowe Hamburg — Altona. Komuniści z domów ostrzeliwali maszerujące oddziały policji i szturmówki narodowo-socjalistyczne. Wezwane posiłki policyjne okazały się niewystarczające, wobec czego policja użyła samochodów pancernych, uzbrojonych w karabiny maszynowe oraz granaty ręczne. Zmobilizowane zostało całe pogotowie policyjne Hamburga oraz wszystkie oddziały szturmowe. Około północy było 3 zabitych

i 14 ciężko rannych, w tym 4 policjantów.

Co grozi Luebbe'mu

BERLIN, 7 marca. (Pat.) — Sprawca podpalenia Reichstagu van der Luebbe, został przekazany władzom sądowym.

Van der Luebbe jest oskarżony o zdradę stanu i podpalenie. Za przestępstwa te grozić mu może dożywotnie więzienie.

Reprezje prasowe

BERLIN, 7 marca. (Pat.) — Biuro Wolffa ogłosiło dziś komunikat, w którym oświadcza, że wobec złośliwego przedsta-

wiania wydarzeń, jakie miały miejsce w Niemczech, przez niektórych korespondentów pism zagranicznych, zasła potrzeba wystąpienia wobec tych korespondentów z odnośnymi represjami.

Część tych korespondentów przez swój wyjazd uszła z rąk policji. Pozostali, wobec złożenia oświadczenia, iż obecnie nie będą oni podawać żadnych wiadomości z Niemiec tendencyjnie, złośliwie ani dwuznacznie, została pozostawiona w granicach Niemiec. Korespondentom tym udzielono jednak dwumiesięcznego okresu ostrzegawczego.

Demonstracje antyżydowskie

LIPSK, 7 marca. (Pat.) — Dzielnica żydowska w Kamieńcu była wczoraj widownią antyżydowskich demonstracji.

Demonstranci, wznosząc okrzyki: „Przec z żydami“, lub „Żydzi polscy, musicie wszyscy wynieść się z Niemiec“, wybili kilkadziesiąt szyb i dwie wystawy. W jednym ze sklepów zdemolowano całe urządzenie i zniszczono zawartość wystawy.

Wiele sklepów żydowskich wobec antyżydowskich manifestacji, było zamkniętych.

Manifestacje powtórzyły się w godzinach wieczornych.

Policja sporządziła protokół. Dzisiaj delegacja żydów polskich z Kamieńca przybyła do Lipska, gdzie prosiła o interwencję w konsulacie Rppltzj.

Konsul R. P. bezzwłocznie wystąpił do powołanych czynników z żądaniem wydania ostrych zarządzeń w kierunku wykluczenia na przyszłość podobnych incydentów, jak również w kierunku wypłaty odszkodowania pokrzywdzonym.

Studenci przed sądem

Wymierzono kary do 30 dni aresztu

WARSZAWA, 7.3. (PAT) — W sądzie starościńskim Warszawa-Śródmieście rozpatrywano dzisiaj sprawę 27 akademików, uczestników niedzielnych awantur przed kościołem św. Krzyża.

19 akademików skazano na kary aresztu od 3 do 30 dni, z zamianą na grzywnę, dwóch akademików skazano na 30 dni bezwzględnej aresztu, przeciwko sześciu zaś studentom sprawę odroczone.

Ubezpieczenia w Z.U.P.U.

Nowelizacja ustawy o zasiłkach

WARSZAWA, 7.3. (Tel. wł.) — Sejmowa komisja ochrony pracy uchwaliła wczoraj w 2 i 3 czytaniu projekt noweli do rozporządzenia prezydenta o ubezpieczeniu pracow-

ników umysłowych. Zmiany idą w kierunku polepszenia uprawnień bezrobotnych pracowników umysłowych, a mianowicie umożliwiając wprowadzenie przez min. opieki społecznej 9 miesięcznego okresu zasiłkowego, podwyższenia składek i t. p. Co do wysokości zasiłków to na wniosek referenta będą one zmniejszone tylko o połowę w stosunku do projektowanych zamierzeń. Zamiast proponowanego obniżenia zasiłków od 13 — 36 pr. komisja wprowadziła możliwość obniżania tylko w granicach od 5 do 30 proc.

W wyniku osiągniętego porozumienia referenta z przedstawicielami rządu wiceminister op. społeczn. Duch oświadczył, że rząd zdecydowany jest przedłożyć po uchwaleniu noweli obecnej okres zasiłkowy z 6 na 9 miesięcy oraz podwyższyć stawki o 0,8 proc. z czego 0,6 dla pracownicy, zaś 0,2 — pracodawcy.

Strejk włoski w magistracie stołecznym

WARSZAWA, 7 marca. (Pat) W dniu dzisiejszym pracownicy magistratu po przybyciu do biur nie przystąpili do pracy stosując tak zw. strejk włoski. Strejk ten przeprowadzili pracownicy miejski jako protest przeciwko skasowaniu t. zw. dodatku stołecznego. W strejku włoskim nie brali udziału urzędnicy urzędów zdrowia oraz bezpieczeństwa stolicy.

Strejk włoski postanowiono w środę dalej kontynuować.

Nr. 39 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO“ z dnia 8 marca 1935 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

Usiedli teraz obok siebie i rozkoszując się tą bliskością, zaczęli omawiać program całego dnia.

Ania pochyliła głowę nisko nad obrusem i układała z okruszynek różne esy-floresy, proponując spacer do parku księcia Józefa ze wstąpieniem po drodze do kościoła, obiad w prawdziwej restauracji, lekcję w domu i kino. Każdy z tych punktów był entuzjastycznie aprobowany przez nieme, lekkie pocałunki, składane „podstępnie“ na karku, a których Ania właściwie „nie zauważała“.

Z domu wyszli pod rękę, ale nie spotkali nikogo ze znajomych lub nauczycieli. Szkoda! Ania marzyła, jak po wakacjach pani przelożona zapyta ją z przekąsem: „Cóż to za kuzyn przystojny, który szedł z tobą pod rękę, gdy się spotkałam?“ Na to wobec całej klasy ona dumnie odpowie: „To nie żaden kuzyn, tylko mój narzeczony, inżynier Mikołaj Renn z Marsylji“. Chyba uczenica 8 klasy może mieć narzeczony? Pani przelożona napewno zauważy, że to nieprzeciętny człowiek i powie, wdychając z rezygnacją: „Winszuję ci wyboru. Gdybym była w twoim wieku, też wyszłabym za niego zamąż, ale, niestety, w czasie mej młodości nie było takich miłych i rozumnych młodzieńców“.

— O czym myślisz? — zapytał Renn.

— Nic, tak o głupstwach — odrzekła Ania i zamierzyła się.

— Wiesz, Mikołaju (per „ty“!), Idziemy teraz do kościoła, zbudowanego w stylu Bazyliki, jeszcze niezupełnie wykończonego. Jest cudowny! Nawet pan Andrzej, który zawsze burczy, że obecne czasy nie nadają się do budowy kościołów, ndobruchał się, gdy ujrzał model i powiedział: „Całe szczęście, że przynajmniej mury tej świątyni będą estetycznie wyglądać“. A o parku księcia Józefa pan Andrzej wyraził się, że jest jednym z najpiękniejszych i największych w Polsce.

— A co pan Andrzej o mnie mówił? — zapytał nieco urażony francuz.

— Nic, ale ja mówię, że pan jest kochańszym i lepszym od wszystkich Andrzejów na świecie.

— Pan?

— Tak, bo się złościę niewiedomo czego.

— Prawdziwa scena małżeńska — pomyślała z satysfakcją i opuszczając rękę narzeczonego, zaczęła wchodzić na stopnie kościoła.

Modliła się długo i żarliwie, prosząc o przebaczenie za to, że nie dotrzymała wczorajszych ślubów i nie wstąpiła do klasztoru, natomiast dziękując za szczęście i miłość, któremi ją Pan Bóg obdarzył w swej łaskawości. Modliła się za siebie i za niego, a gdy skończyła i otarła łzy wzruszenia z twarzy, zauważyła zgorzonia, że Renn patrzy w górę na fruujące i hałasujące pod pułapem jaskółki.

Po wyjściu z kościoła zapytała go niezadowolona:

— Dlaczego pan cały czas patrzył w górę?

— Ale Renn snuł własne myśli, więc niby odpowiadając rzekł:

— Masz rację, że w tej świątyni człowiek bardzo dobrze i przytulnie się czuje, choć myślę, że po wykończeniu, gdy zginie obecny prymitywizm, wraz z nim zniknie urok pogaństwa. Gdy stałem

i patrzałem na jaskółki, wydawało mi się, że wszedłem do świątyni bogini zwycięstwa — Victorji gdzieś w starożytnym Rzymie.

— Czy pan nie wierzy? — zapytała cicho Ania.

— O jaką wiarę pytasz się, czy o wiarę w Boga?

— Tak.

— Prawdę mówiąc, nie wierzę, ale nie jestem wrogiem religji. Uważam, że wiara Chrystusowa jest konieczną dla głodnych, nędzarzy, pokrzywdzonych, więzionych, upośledzonych, chorych i wszystkich tych, których doczesne życie jest pasmem udręk i cierpień.

— To znaczy, rozumie pan wiarę, jako marzenie? Kiedyś pan Andrzej zacytował bolszewickie hasło: „Religja to opjum dla narodu“ i myślał, że rewelacja, a sam pali papierosy. Niemądry! Jeżeli ktoś jest bezrobotnym, nieotrzymującym zapomogi i ginie z głodu, to co mu pozostaje? Iść z demonstracją pod magistrat? — już był, zabili mu przecież tam żonę... Chodzić po prośbie? — odpędzają jak psa: „za dużo was“. A tu dziecko kona prawdopodobnie z wycieńczenia... Może ma pójść kraść? — złapią odrazu — terminował wszak w fachu tkackim, a nie złodziejskim, więc brak mu wprawy. Co on ma robić bez religji — co? A tak pomodli się do Najświętszej Panny, wzięli się, wypłacze i porzucie, że nie jest sam na świecie, że Panna Przczysta też martwi się i płacze nad jego nędzną dolą. Może religja, to tylko opjum, złudzenie, mamidło — ale niech będzie błogosławione złudzenie, niosące ulgę i ukojenie biedakom. Dziecko bezrobotnego umrze, ale on będzie wiedział, że to Matka Boga zabrała małe do siebie, aby nakarmić.

Renn słuchał i był zdumiony elokwencją i zapalem Ani.

(d. c. n.)

Instytucja małżeństwa bankrutuje!

85 procent małżeństw stanowią rodziny, od których odeszli mężowie

Każdy, kto obserwuje bieg współczesnego życia, spostrzeże łatwo, że stare formy i prawa, panujące dotychczas na świecie, kruszeją coraz bardziej, rozpadają się jako niezdolne i niezdatne, by sprostać nowym zadaniom i potrzebom. Z łatwością zauważymy, że życie tworzy i wysuwa naprzód raz po raz jakieś nowe zjawiska, które nie są w stanie pomieścić się w zaskorupiałych i zbutwiałych formach lat minionych.

Niewielka zaledwie garstka jest tych śmiałków, którzy odważnie patrzą w przyszłość, a chcąc mroki jej przeniknąć, bacznie obserwują dokonywane się wokół nas przemiany. Im wnikliwsza i głębsza będzie ta obserwacja, tem bardziej ułatwi wysnuwanie wniosków i kształtowanie przyszłych form społecznych, zgodnie z naszymi dążeniami i potrzebami. Przemiany lub ich zapowiedzi, przejawiające się w teraźniejszości, obejmują wszyskie dziedziny życia społecznego i gospodarczego, nie mogą tedy pominąć tak ważnej komórki zbiorowiska ludzkiego, jaką stanowi rodzina.

Promienie przeciw bakterjom

Prof. Weringer, który przeprowadził specjalne studia nad działaniem promieni ultrafioletowych w stosunku do bakterji, stwierdził, że promienie te oddziałują na skórę ludzką dwojako: specyficznie i przygodnie. Weringer nazywa tę reakcję „Dermophylaxją” i „Dermoantergją”. W pewnym wypadku następuje uodpornienie skóry przez działanie promieni, w drugim — reakcja obronna przy istniejącej już infekcji skóry przez bakterje. W obu tych wypadkach promienie ultrafioletowe działają dobroczynnie.

Zagadnieniu temu poświęciła swój odczyt, wygłoszony w Warszawie, b. inspektorka prawy i autorka szeregu książek z dziedziny społecznej, n. Halina Kraheńska.

Powtarzając tak często dzieł słyszany zwrot o bankructwie małżeństwa i życia rodzinnego, prelegentka starała się wyjaśnić przyczyny, które do tego doprowadzają.

Jako jedną z nich wysunęła ustrój kapitalistyczny. Gdy wzmniemy pod uwagę, że w czasach pierwotnych, kiedy poczynały w gromadach ludzkich powstawać pierwsze formy społecznego współżycia, prawo własności stało się podstawą powstania rodziny, twierdzenie to wydać się nam może paradoksem. A jednak tak jest rzeczywiście. Kapitalizm jest tym czynnikiem, który w poszukiwaniu tańszej siły roboczej wyciągnął kobietę z jej domu, z rodziny? Stała się ona oddat siłą gospodarczą, której dziś już nikt nie zdoła wejść z powrotem w dawne formy życia rodzinnego.

Wszelkie nawoływania w tym kierunku, niestety, dla tych, którzy hasła te głoszą, nie dadzą się już urzeczywistnić. Kobiety, prócz coraz rzadszych i powtarzanych raczej z przyzwyczajenia wypadków zarabiania „na jedwabne pończoszki”, pracują by pomóc do utrzymania rodziny, lub by rodzinę tę utrzymać.

Zmusza je coraz częściej do tego zmiany, jaka dokonywa się w składzie osobowym rodziny.

Statystyki wszystkich krajów wykazują przerażające liczby rozwodów. Tam gdzie przeprowadzony został rozwód sądownie, mąż obowiązany jest płacić żonie i dzieciom na utrzymanie — oczywiście o ile ma z czego płacić.

Co jednak dzieje się w sferach robotniczych, gdzie na rozwody niema pieniędzy?

Oto według przeprowadzonych badań wśród kilku tysięcy kobiet znalazło się zaledwie 15 proc. małżeństw, żyjących wspólnie, 85 proc. stanowią rodziny, od których prosto mężowie odeszli.

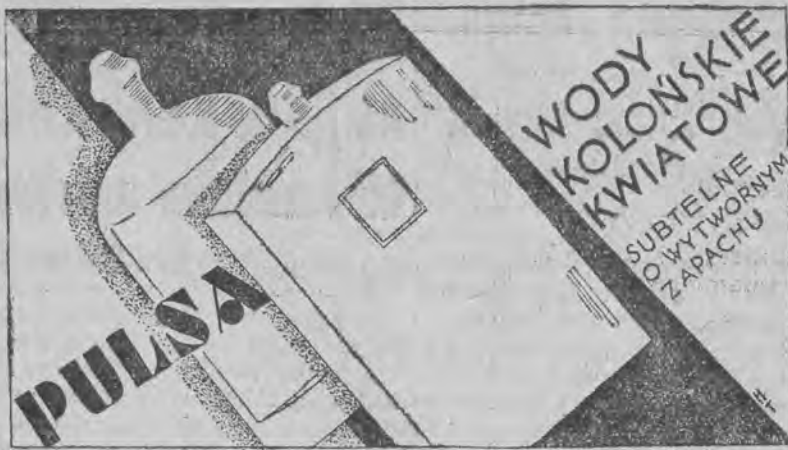
Odeszli niezawsze ze złej woli, czasem z rozpaczy, że nie mogą wyżyć swoich, czasem za zarobkiem wyjechali i albo przysłać nie było co, albo się jakoś o rodzinie zapomnieli z biegiem czasu. A wreszcie może najliczniejsi są ci, którzy założyli sobie nowe rodziny.

W tych warunkach dawny, trzypokolenowy skład rodziny (ojciec, matka, dzieci) poczyna co raz wyraźniej kurczyć się do dwóch osób (matka i dzieci). Wzrost łączący matkę z dzieckiem, jest tak silny, że nie zawodzi prawie nigdy. Wykazują to również cyfry — wśród tej samej liczby rodzin, w których utrzymało się zaledwie 15 proc. mężów, zdarzyły się tylko dwa wypadki, w których matka odeszła z dziećmi.

Bankructwo istniejących form zaznacza się tedy wyraźnie.

Jakie środki poprawy zostaną przedsięwzięte, jaką drogą pójdą poczynania na przyszłość i jakie wyłonią się nowe formy ustrojowe, trudno dziś przesądzać.

Jest jeden pewnik niezmienny — im mniej będziemy zamykali oczy na to co się wokół nas dzieje, im jaśniej i głębiej będziemy starali się zrozumieć dokonywane się przemiany. Im więcej, a zwłaszcza szczerzej będziemy o sprawach tych mówili, tem spokojniejsi możemy być o ową czekającą nas przyszłość. Z materiału budowlanego zamienimy się bowiem w budowniczych.



Ogłoszenia matrymonjalne

Kolebką ogłoszeń matrymonjalnych jest Anglja. (Zawsze czulem awersję do anglików). Dnia 18 lipca ukazały się w „Collection for Improvement of Husbandry and Trade” pierwsze dwa ogłoszenia matrymonjalne.

Aczkolwiek sama instytucja małżeństwa jest bardzo dawna i sięga bodaj niewiadomego okresu wygnania praojców z raju, to jednak wiadomem jest, kto był założycielem pierwszego pisma matrymonjalnego. Wybaczmy praojcom, że w momencie dla nich wysoce tragicznym, usankcjonowali, jak to się mówi, wolną miłość, świętym a dozgonnym węzłem małżeńskim, ale podajmy nazwisko tego, który pierwszy zaczął żerować na nieszczęściu ludzkim, aby przysłać pokolenia wszystkich mężów z rogaczami włącznie, mieli przynajmniej kogo mocno, a z przekonaniem kłąć. Tym człowiekiem jest, albo raczej był Jerry Hugton.

Ale ówczesni czytelnicy, mający prawdopodobnie silniejsze nerwy i spokojniejszą głowę od współczesnych, wysmiali go i wyszydili.

Dopiero w 80 lat później przyjął się ten pomysł. Dziennik „Daily Advertiser” i „Public Advertiser” ukazały się w niebywałej wprost ilości egzemplarzy, bo 20 tysięcy dziennie. Prócz tego wydawano w roku 1785 niedzielne gazety, zawierające oferty małżeńskie, przy czem wśród poszukujących w ciągu tygodnia było 80 proc. kobiet. W Londynie powstały specjalne instytucje zawierania małżeństw, „etablissement” i kluby, wydające prospekty, informacje i posiadające dokładne dane dotyczące osób zainteresowanych. Kandydat dzielili się na 4 klasy. Do klasy 1-ej należeli ludzie młodzi, urodzeni i majątni, do 2-ej starsi i gorzej nieco sytuowani, do 3-ej jeszcze starsi, do 4-ej lekko ułomni, wdowcy, rozwodnicy etc.

SALON MÓD

P. f.

AU PETIT PARIS

wl. ALA RUBINSTEIN

Zawiadamia Sz. Kliencie, że od dn. 9 b. m. pokazuje w salonie swoim najnowsze modele domów paryskich.

Ceny zastosowane do obecnych warunków.

Łódź, Piotrkowska 81. Tel. 138-65.

K. RASCHKE

Zrabowany dokument

Baron Doengen stał w pełnej szacunku postawie przed swoim szefem, odbierając z bijącym sercem z rąk jego dokument opieczętowany pięciami wielkimi pieczęciami. Uważnie przyglądał się pieczęciom i włożył potem starannie list do specjalnego schowka w kamizelce.

— Wiadomo panu, jak ważną jest misja, którą panu poruczamy, baronie?

— Tak jest, Eksceleńco.

— Wie pan również, że pańskie zadanie jest połączone z niebezpieczeństwem życia? Jedno z największych mocarstw europejskich jest wysoce zainteresowane treścią tego listu. Musi pan się przygotować na ewentualne zamachy. Jeżeli pan sobie życzy, to może pan zrezygnować jeszcze z tej misji, kochany baronie.

Lekki rumieniec oblał twarz barona:

— Proszę, Eksceleńco, pozwolić mi na wypełnienie mojego zlecenia aż do końca.

— Dobrze — odparł dyplomata, skinąwszy głową. — Kiedy pan wyjedź?

— Za dwie godziny odchodzi pociąg, który ma połączenie ze statkiem.

— Zgoda. Ale jeszcze raz zwracam panu uwagę na ważność poruczonego dokumentu. Ta jego nie-

zwyczajna doniosłość skłoniła nas, aby powierzyć tę misję panu, zamiast wysłać dokument zwykłym kurjerem.

Baron Doengen, wyszedłszy z gabinetu szefa miał już opuścić pałac ministerjalny, gdy zatrzymał się w bramie od wpływem nagłej myśli. Po chwili skierował się do loży portjera. Zastał rodzinę właśnie przy podwieczorku i lekturze popołudniowego dziennika. Zerwał się żywo, ujrzawszy wchodzącego.

— Panie Schellhaus — powiedział Doengen — mam do pana małą prośbę. Wyjeżdżam na kilka dni i chciałbym, aby mi pan ten list nadał na pocztę.

— Pan baron wyjeżdża? Z całą przyjemnością będę służył — odparł portjer z godnością.

— Ale, ale... Czy nie ma pan u siebie kopert? Tak. Może być tak. A jak? Doskonale. Teraz jeszcze poproszę pana o stronicę anonsową z pańskiego dziennika.

— Pan baron życzy sobie mieć te anonse? — zapytał grubas ze zdziwieniem.

— Ależ tak. Pasjami lubię czytać anonse, zwłaszcza, kiedy jestem w podróży... A ten list bądź pan tak dobry nadać jako pilny pocztą lotniczą, poste restante.

Po tych słowach wyszedł, żegnając rodzinę uprzejmym ukłonem.

Dwuch ludzi, zajętych pozornie oglądaniem wystawy, na jego widok oderwało się od kontemplacji, postępując za nim aż do jego mieszkania. Uważał, że tego nie zauważyl. Kilkakrotnie tylko dotykał tajnego schowku w surducie, widocznie, aby się przekonać, czy znajduje się tam jeszcze dokument. W lustrze wystawowym zaobserwował gest porozumienia, który w tej chwili zamienili ze sobą idący za nim mężczyźni.

— Aha! — pomyślał. — Więc już zaczyna się taniec! Daję głowę, że ten wysoki szczupły, to jest Bazyli Awranow, kierownik obcej centrali szpiegowskiej.

Po krótkim pobyciu w domu, udał się na dworzec i wsiadł do zupełnie wolnego przedziału I klasy. Ale w chwili gdy pociąg już ruszał, wpadli do przedziału dwaj spóźnieni pasażerowie szybko zajmując swoje miejsca. Baron uczył jak w nim zakpięła krew, gdy poznał, że są to jego towarzysze z ulicy. Uprzejmie skinął głową na ich usprawiedliwienie.

— Wcale mu nie przeszkadzają. Nie, zupełnie mu nie szkodzi, że okna są zamknięte. Tak jest, gdzie aż do Hamburga. Nie, dziekuje. Jest niepalący.

— Pan nie pali? — zapytał go jeden z pasażerów cudzoziemskim akcentem (był to istotnie Bazyli Awranow) i podsunął mu papierosnicę. — Przecież przed godziną widziałem, jak pan palił na ulicy.

— Ach, tak? — powiedział Doengen powoli. — To pan mnie zna?

woli, dotknął ręką kieszeni, w której miał browning.

— W takim razie będę ścisły, moi panowie. Nie palę papierosów spreparyowanych ze środkiem usypiającym.

Z błyskawiczną szybkością wyciągnął jedną ręką rewolwer, a drugą chciał pochwycić linę alarmową. Ale tamci byli zręczniejsi od niego. Zanim zdołał pociągnąć linę, już pochwycono go za rękę i zręcznym ruchem wytracono z niego broń. Upadła z guchym łoskotem na ziemię. W tej chwili uczył tępy, mocny ból w tyle głowy od wymierzonych ciosów.

— Jakże to podiel! — myślał z niewysłowioną wzdargą.

Gdy opadł na poduszki z zamkniętymi oczyma, baj nastąpiły schwycili go za ustronie i zaczęli szukać dokumentu, fak! Już go mają... Już jest w ich rękach.

Pociąg zwolnił biegu. Nagły przeciąg... i drzwi przedziału zatrzasnęły się za rabusiami, którzy wyskoczyli z pociągu. Baron opadł w ciężkie omdlenie.

Przy wejściu Doengena podniósł się jego szef z fotelu, ściskając mu serdecznie rękę, a równocześnie rzucając strapiiony wzrok na grube bandaże, okrywające jego głowę.

— Więc było aż tak źle, baronie? Serdecznie z panem współczuję. Całe szczęście, że wyszedł pan z życiem. Jakkolwiek... dokument... Zrezygnowane westchnienie wyrwało się z jego piersi. Baron Doengen poczerwieniał słysząc tę litościwą pociechę.

— Coprawda, spodziewałem się pana wcześniej. Dlaczego nie wrócił pan zaraz po tym napadzie? Dalsza podróż była już zbyteczna.

— Proszę mi darować, ale miałem polecenie... — Doengen zawahał się i przerwał...

— Ależ do licha! Jeżeli skradziono dokument, to poco było już jechać? Czy pan udał się aż do wskazanego miejsca?

— Tak. Według rozkazu Waszej Eksceleńcji. A odbiorca listu pozwolił sobie przesłać przezemnie Eksceleńcji odpowiedź.

Fotel szefa zaskrzypiał na podłodze.

— Czy pan mnie uważa za warjata, baronie von Doengen? — Rumieniec gniewu oblał twarz szefa.

— Przecież doniesiono mi, że został pan napadnięty i że skradziono panu dokument. Pański bandaże potwierdza to doniesienie. W jaki sposób mógł pan zatem wypełnić swa misję?

— Kazalem wysłać ów list pocztą lotniczą na miejsce przeznaczenia, poste restante.

Eksceleńca wydał westchnienie ulgi i przystąpił do swego gościa.

— Ach, teraz rozumiem! — Twarz dygnitarza promieniała tryumfem, potem ukazał się na niej wyraz szacunku, a wreszcie szeroki uśmiech.

— Co zatem zawierała zrabowana koperta?

— Stronicę anonsową z popołudniowego dziennika, który wtedy czytał pański portier. Eksceleńco!

Wiadomości bieżące

Woj. Hauke-Nowak w Warszawie

W dniu 6 marca wojewoda łódzki, p. Hauke - Nowak, wyjechał do Warszawy, gdzie został przyjęty przez p. premiera Prystora, ministra opieki społecznej, Hubickiego i ministra spraw wewnętrznych, Pierackiego, którym zdał sprawozdanie ze spraw bieżących województwa.

Osobiste

Z dniem wczorajszym po powrocie z urlopu zdrowotnego objął urządowanie starosta powiatu łódzkiego p. Aleksy Rzewski.

Starosta Rzewski pełnić będzie swe obowiązki do końca bież. miesiąca poczem zgodnie z podaniem przez nas informacjami obejmie stanowisko reagenta. (a)

Pobór rocznika 1912 Starostwo przygotowuje plany

Starostwo grodzkie łódzkie obecnie przystąpiło do opracowywania planu przeglądu i poboru mężczyzn 1912 rocznika do służby wojskowej.

Jak corocznie, z dniem 2 maja r. b. rozpocznie się przed 2 komisjami poborowymi przegląd poborowych 1912 rocznika.

Przed 3 komisją poborową zgłaszać się będą poborowi starszych roczników, którym służbę odroczone względnie których uznano za czasowo niezdolnych do służby (kategoria B.). (a)

Rocznik 1911 do szeregów

Ostatnio P. K. U. rozpoczęło wysyłanie do poborowych rocznika 1911 wezwań do stawienia się do swoich oddziałów przeznaczenia.

W marcu r. b. wcieleni zostaną do szeregów poborowi roczn. 1911 z przydziałem do artylerji.

W ciągu kwietnia r. b. rozpoczną służbę rekrucką poborowi rocznika 1911, przydzieleni do służby w plechocie.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Domy się rozlatują!

Chodzenie ulicami Łodzi połączone jest z niebezpieczeństwem

Kroniki policji i pogotowia coraz częściej notują nieszczęśliwe wypadki, spowodowane oberwaniem się części muru, dachu a na wet całych balkonów. Zniszczone zębem czasu, oddawna nie restaurowane frontony starych domów stwarzają niebezpieczeństwo dla przechodniów, grożąc w każdej chwili wypadkiem. Zwłaszcza obecnie, kiedy po okresie dość silnych mrozów nastąpiła odwilż, niebezpieczeństwo zarywania się części murów jest znacznie spotęgowane.

Władze bezpieczeństwa winny w jaknajszerszym czasie wydać odnośne rozporządzenia, któreby

Spelunka hazardu w sercu Łodzi

Władze winny się zająć „salonami rozrywkowymi” Demoralizujący wpływ na młodzież szkolną

Smętnym wzrokiem patrzy łodzianin na dziwne zjawisko w Łodzi. W śródmieściu, na Piotrkowskiej, giną sklepy. Wprawdzie na ich miejsce powstają inne, lecz o jakże różnym charakterze. Tam, gdzie do niedawna wycierały z witriny sklepowej kształtne wazonny, filigranowe figurki porcelanowe, rozsiadł się teraz i rezyduje „Iluzjon”, tam, gdzie dotąd obejrzyć było można garderobę damską mieści się „salon rozrywkowy”

W pierwszym można za 10 groszy wysłuchać głowy na talerzu, w drugim darmo... spiukać się do nitki.

O ile pierwsza atrakcja jest nieszkodliwa, drugiej poświęcić trzeba słów kilka.

Pamiętamy jeszcze wszyscy ową psychozę, jaka nawiedziła Łódź przed paru laty. Na ulicach śródmieścia, na peryferjach, wszędzie zresztą, powstały jak grzyby po deszczu „salony sportowe”. Grano w nich w ping-ponga. Tak przy najmniej przypuszczano nazewnątrz, tak myślały władze, które udzieliły koncesji na tego rodzaju imprezę. Owszem, w ping-ponga grano również. Ale nie dla sportu, ani dla rozrywki. Poprostu z modnej wówczas gry stworzono hazard. Grano na pieniądze, wciągano w to młodzież, ogrywano ją do ostatniej nitki.

W „salonach sportowych” wrzało jak w ulu. Zbierała się przeważnie młodzież szkolna. Lecz nietylko w godzinach wolnych od nauki, po południu. Nie. Przeważnie właśnie przed obiadem, zamiast do szkoły, chadzali uczniowie star-

szych klas „na wagary” do salonu. I jaki tego był skutek? Salony poczęły wychowywać młodzież podatną na wszelkie, szczególnie złe wpływy. Rosło pokolenie, które pod pokrywką uprawiania sportu, oddawało się hazardowi. Hazard pociągnął za sobą potrzebę pieniędzy, ta zrodziła instynkty złodziejskie, a rezultatem była zbrodnia Karelckiego, która tak głośnym echem odbiła się w całym społeczeństwie polskiem.

Władze zlikwidowały salony sportowe...

Przez dość znaczny przeciąg czasu nie było w Łodzi podobnych spelunek. Nieliczne próby wprowadzenia hazardu przez grę na ulicach, przez loterie premjowe itp. były bez większego trudu likwidowane przez policję.

Lecz tu nagle, niespodziewanie przy ul. Piotrkowskiej 67 powstał „salon rozrywkowy”.

„Młodzieży wstęp wzbroniony!” głosi napis na drzwiach. Nie znaczy to bynajmniej żeby wewnątrz

ABARID KREM
Usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych, usuwa plamy i pryszcze.

Linja kolejowa Herby - Gdynia



Na małej stacji kolejowej w Karłowicach na linii kolejowej No we Herby - Gdynia odbyło się otwarcie i poświęcenie donosłej dla rozwoju życia gospodarczego Polski nowowbudowanej linii kolejowej, łączącej Śląsk z portem Polski Gdynią. W otwarciu nowej linii kolejowej wzięło udział przeszło 100 zaproszonych gości polskich i francuskich, którzy przybyli z Warszawy specjalnym pociągiem. Otwarcia nowej linii dokonał minister komunikacji Butkiewicz, przecinając symboliczną wstęgę.

Na naszym zdjęciu widzimy pociąg specjalny, którego lokomotywa udekorowana została godłem narodowym.

Afera ubezpieczeniowa?

Pierwszy w Łodzi tego rodzaju proces

Dzisiaj przed sądem odbędzie się bardzo charakterystyczna rozprawa sądowa.

W lipcu ub. r. do tow. ubez. „Europa” przybyli Izaak i Lajb Zilberbergowie, zgłaszając ubezpieczenie niejakiego Mandla Blachsteina, przemysłowca. Wkrótce Blachstein zmarł na daleko posuniętą chorobę płucną. Tow. ubez. wytoczyło wówczas skargę przeciwko agentom, a żona zmarłego przeciw towarzystwu o powództwo 4 tys. dolarów.

Sprawa oparła się o sąd, lecz została odroczone na wniosek obrońcy domagającej się przesłuchania lekarzy, u których leczył się zmarły.

Motoryzacja poczty łódzkiej

W dniu wczorajszym został ostatecznie zakończony plan motoryzacji poczty łódzkiej. Realizacja następowała stopniowo, według zgórny opracowanego planu i w rezultacie poczynając od dnia wczorajszego wybieranie korespondencji ze skrzynek, tudzież doręczanie listów i przesyłek odbywa się za pośrednictwem środków mechanicznych t. j. motocykli i samochodów.

nie było młodzieży. Nawet przeelwnie. Właśnie młodzież „bawi się”... Jaka to zabawa? Kregielki, elektryczny zegar, bilard stołowy i bączek. Nazwy niewinne. Ale trzeba przyjrzeć się temu zbliska, by spostrzec jakie niebezpieczeństwo kryją w sobie te gry.

Przy stole stoi krupier, który raz po raz rzuca na talerz sześciokątne go bączka. Są na nim różne kolory. Zielony, czerwony, czarny. Na stole leży duży arkusz papieru, na którym namalowane są koła tych samych barw. Grający obstawiają (stawki od 10 groszy do 1 zł.), krupier rzuca bączka. Za czerwone i zielone wypłaca jednokrotną wysokość stawki za czarne dwukrotną.

Ruletka w miniaturze... Lecz nie w miniaturze hazard i niezdrowa atmosfera. Rozgorączkowane twarze, kurczowo zacisnięte dłonie, trzymające kilka monet i obłądny wzrok z jakim śledzą grający wirowy ruch bączka mówią za wszystko.

Nie jest tragedia rozgrywania tu, przy tym stole. Jakiś młody chłopak przegrywa stale. Wyciąga z kieszeni coraz to nowe monety z uporem manjaka stawia na czarne. Cóż, kiedy czarne wychodzi tak rzadko. Tylko wtedy, kiedy on przetrzuca się na inny kolor...

Obok bilard stołowy. Tu gra się bez ograniczeń, z tem, że krupier ściąga 20 groszy od każdej młotówki. Towarzystwo straszne. Twarze, jakie zna się z poczekalni sądowej lub przypadkowego aresztowania na ulicy. Grają bez przerwy...

Patrząc na tych grających jakżeż dziwny, paradoksalny poprostu wydaje się napis umieszczony nad bilardem: „wystrzegaj się złodziei”. Instynktownie chwytają się każdy za kieszeń, patrzy podejrzliwie na twarz najbliższych sąsiadów i niejako czuje się współwinnym.

Przy innych rozrywkach sytuacja podobna, z tą tylko różnicą, że nie gra się tam na pieniądze, lecz poprostu można wygrać za 20 gr. butelkę „wina”, yo-yo czy lustro...

A przytem te rozmówki! Treść przeważnie taka sama. Mówi się o wygranej i przegranej, o pieniądzach: własnych... i cudzych.

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Wychodzi się z „salonu” z uczuciem prawdziwej ulgi, ale jednocześnie i z westchnieniem. Zbyt przypomina on owe „salony sportowe” i zbyt nahlalnie nasuwają się smutne reminiscencje zbrodni „króla deptaku”!

Rzeka Łódka zniknie z terytorjum Polesia Konstantynowskiego

W ciągu najbliższych tygodni, w miarę jak na to pozwolą warunki atmosferyczne, rozpoczęte będą przez magistrat łódzki roboty, związane z ocembrowaniem, oczyszczeniem a następnie pokryciem koryta rzeki Łódki.

Jak wiadomo — rzeczka ta, przebiegająca przez miasto, unosi z sobą różne nieczystości, które osiadają wzdłuż jej wybrzeży, powodując, iż w czasie upałów z ko-

ryta rzeki Łódki wydobywa się nieznosny zaduch.

Cuchnące wyziewy Łódki zatrują powietrze na przestrzeni kilometrów, dając się szczególnie silnie we znaki mieszkańcom kolonii miejskiej na Polesiu Konstantynowskim.

Według zapowiedzi magistratu — ta bolączka mieszkańców Polesia będzie obecnie usunięta.

SPLENDID Nieodwołalnie ostatnie 2 dni Początek o g. 4
Joan Crawford w swej najnowszej kreacji
Mężczyźni w jej życiu
W głównych rolach męskich
Nils Asther i Robert Montgomery.

Klische 100
Klische 100
Klische 100

Ligowa drużyna ŁKS-u wyrusza na boisko

Drużyna ligowa ŁKS rozpoczął już wkrótce swój sezon, przygotowując się do ciężkich spotkań mistrzowskich. Po raz pierwszy piłkarze ligowi ŁKS wystąpią na boisku w dniu 19 marca. W dniu tym rozegrany zostanie towarzyski mecz ze Strzeleckim K. S. na boisku DOK.

Prócz meczu tego projektowany jest szereg zawodów, a mianowicie w koszykówkę i siatkówkę. Imprezy te organizuje Strzelecki K. S. z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. W turnieju gier sportowych wezmą udział zespoły ŁKS, Geyera, WKS i Strzeleckiego K. S.

Unieważnić mistrzostwa drużynowe Ł.O.Z.A.!

Źle opracowany regulamin doprowadza do absurdalnych wniosków

Jesteśmy świadkami niebywanych targów o tytuł mistrzowski najlepszej drużyny zapasniczej Łódzi. Spotkania mistrzowskie zostały już zakończone, obecnie jednak rozpoczęła się batalia przy stole obrad. Tytuł mistrza przyznano ze społowi Unji. Mówiąc szczerze, mistrzostwa te powinny być unieważnione i traktowane jedynie jako spotkania towarzyskie, tyle bowiem popełniono usterek natury formalnej, niezbyt pochlebnie świadczących o władzach okręgowych, że najlepiej byłoby, gdyby Łódź w tym roku obeszła się bez mistrza drużynowego. Jednak zarząd ŁOZA, pragnąc pobudzić kluby do żywszej działalności i zwiększyć zainteresowanie sportem zapasniczym, wreszcie dać samemu o sobie znak życia, postanowił mecz zeweryfikować.

W konsekwencji mamy nielada zagadkę do rozwiązania: Kto powinien zostać mistrzem?

Władze okręgowe uznały za mistrza zespół Unji. Stało się to jednak wbrew regulaminowi, gdyż klasyfikacja klubów powinna być przeprowadzona na zasadzie zdobytych punktów, a nie na podstawie ilości odniesionych zwycięstw. Regulamin jest niejasny, źle opracowany, posiada zbyt wiele niedomówień, przez co można go dowolnie komentować i w rezultacie wyciągać wnioski, przeczące elementarnym zasadom sprawiedliwości. Mówi się w nim tylko o zdobytych punktach, nie wspomina się absolutnie o punktach straconych i ani słowa nie poświęcono uznawanemu powszechnie stosunkowi punktów.

Wytworzyła się dziwna sytuacja: najwięcej punktów zdobyła Wima; ma ona ich aż 58, a więc, stosownie do wyogów regulaminu, powinna pozostać mistrzem drużynowym Łodzi. Działając konsekwentnie, wicemistrzem mianowaliby drużynę Sokół z 55 zdobytymi punktami. Już chcieli tak zrobić, gdy nagle spostrzeżono, że Unja, która wszystkie swe spotkania wygrała i nie odniosła ani jednej porażki, znalazłaby się dopiero na trzecim miejscu! Czy to możliwe by klub, mający dwie porażki jak Wima, był mistrzem, a jedną — jak Sokół, wicemistrzem, skoro

jest taki, który zwycięsko stoczył wszystkie mecze?

Zrozumiano absurdalność takiego załatwienia sprawy i wysunięto Unję na pierwsze miejsce. Decyzja ta posłużyła Wima i Sokółowi do założenia protestu. I oto teraz zarząd ŁOZL biedzi się nad rozwiązaniem trudnej zagadki. Jakaby decyzja nie zapadła nie zdoła ona za dowolić stron. Wima i Sokół, opierając się na regulaminie, dążą słusznie do swych praw. Gdyby jednak zdecydowano się prawa te im przyznać, popełniono by niestylizowane głupstwo, gdyż klub, który nie przegrał ani jednego meczu, nie może być gorzej klasyfikowany od takich klubów, które mają porażki.

Niewątpliwie najlepszym wyjściem z całej tej sytuacji jest unieważnienie mistrzostw i uznanie od-

bytych zawodów za towarzyskie. Coprawda, żaden z klubów nie zgłosił takiego wniosku, lecz to nie powinno być przeszkodą dla zarządu ŁOZA. Władze okręgowe doskonale zdają sobie sprawę z szeregu nieformalności, jakie w czasie rozgrywek popełniono, z tego też powinny skorzystać i wydać decyzję unieważniającą mistrzostwa. Inna rzecz, że byłoby to przyznaniem się do popełnionych błędów, lepiej jednak zblądzić i przyznać się do tego, niż dalej brnąć w niedorzeczności. Jesteśmy pewni, że tegoroczne perypetje dadzą wiele doświadczenia członkom ŁOZA na przyszłość i że następne mistrzostwa drużynowe przeprowadzone zostaną na podstawie nieco lepiej obmyślanego i opracowanego regulaminu.

Mistrzostwa Polski w Łodzi rozegrane zostaną w zapasach i dźwiganiu ciężarów

Na walnym zebraniu Polskiego związku atletycznego, które odbyło się w Katowicach na wniosek delegatów Łodzi po-

Sigurd Vestad



który wygrał w Norwegii narciarski bieg 50-kilometrowy w czasie 3 godzin 38 min. 25 sek.

stanowiono rozegrać w roku przyszłym mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów w naszym mieście. Również na wniosek delegata Łodzi p. Szudzińskiego, zdecydowano się od roku przyszłego przeprowadzić rozgrywki drużynowe o mistrzostwo w sposób podobny do systemu rozgrywek w piłce nożnej, t. zn. że drużyna zwycięska zdobędzie dwa punkty zaś w razie wyniku nierozstrzygniętego, każda z drużyn zdobędzie po punkcie. O kolejności miejsc zadecyduje większość zdobytych w ten sposób punktów i jedynie w razie równej ilości punktów będzie decydować lepszy stosunek uzyskanych zwycięstw.

Do nowego zarządu zostali wybrani jako członkowie, łodzianie pp. Mrożewski, Szudziński i Maciejewski, zaś do komisji rewizyjnej również łodzianin p. Hartwig.

Krótkie wiadomości sportowe

— Znany gracz ŁTSG, Francoman, został skreślony z klubu macierzystego.

— Sędzią na macie na zawodach o mistrzostwo okręgu w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które odbędą się w lokalu Siły w sobotę i niedzielę ma być kpt. zw. PZA p. Galuszka.

— ŁKS, który wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Lwowa, gdzie bronić będzie pucharu PZGS-u w zmotowanych grach w siatkówkę mięską rozegra w sobotę mecz koszykówki męskiej (towarzyski) z AZS-em (Lwów), zaś w niedzielę z Sokółem Macierz.

Przed przyjazdem belgów do Polski

W związku z mającym nastąpić przyjazdem na Zielone Świątki belgijskich zespołów piłkarskiego i lekkoatletycznego oraz wyznaczonym na te dni również kongresem międzynarodowym prasy sportowej odbędzie się w Warszawie z Inicyjatywy PZLA w dniu 22 b. m. konferencja porozumiewawcza między zainteresowanymi związkami i ZZ.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Boczna Ulica

s. eserująca IRENE DUNN i John BOLES

Szatan Zazdrości

Talita Bankhead—Gary Cooper

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artysta w pomysłach, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Węgry pokonały Holandję 2:1

W Amsterdamie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski, pomiędzy reprezentacjami Holandji i Węgier. W obecności 30 tys. widzów drużyna węgierska odniosła zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:1).

Mistrzowski zespół Bawarii walczy z najlepszymi pięścierzami I.K.P.

Jeszcze tylko dwa dni dzielą nas od sensacyjnego meczu pięścierskiego pomiędzy mistrzowskim zespołem Bawarii „Armin” a drużynowym mistrzem Łodzi IKP. Łodzianie, doceniając ważność tego spotkania międzynarodowego, wystawiają swój najsilniejszy zespół, tak iż odbędzie się spotkanie następujących par:

W wadze muszej: WÖRZ — PAWLAK, w koguciej: HOFSTETTER — LESZCZYŃSKI, w piórkowej: FEHRINGER — SPODENKIEWICZ, w lekkiej: SCHLEINHOFER — BANASIAK, w półśredniej: NEMMER — GARNCAREK, w średniej: DREHER — CHMIELEWSKI, w półciężkiej: BAUER — KEMPA, w ciężkiej: SÖLCH — KRENC.

Największym zaciekawieniem cieszą się spotkania, w których brać będą udział najwybitniejsi bokserzy IKP a więc bitny BANASIAK, słynny knockcaucista GARNCAREK, wre-

ście doskonały CHMIELEWSKI. Lecz bawarczyzy w innych kategoriach walk mają swe najlepsze jednostki, a przede wszystkim w wadze piórkowej, gdzie startować będzie HOFSTETTER, więc i tu atrakcji będzie dość.

Niewątpliwie jednak największą atrakcją będzie walka BANASIAKA ze świetnym wicemistrzem olimpijskim SCHLEINHOFEREM. Nie zwykła siła, wytrzymałość i ambicja, przeciwko świetnemu wyrobieniu niezwykłego technika bawarskiego.

Ostateczny wynik tego spotkania przewidzieć trudno, lecz zespół łódzki może liczyć tylko w tym wypadku na zwycięstwo, o ile zawodnicy nasi zdobędą się na odwagę i dożą ambicji.

Zainteresowanie piątkowym meczem jest ogromne.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w składzie aptecznym Dietla przy ul. Piotrkowskiej 157.

Ulubienica Publiczności

1) Käte von Nagy

w nowej kreacji kobiety, której nie można kupić za pieniądze

„NA PARYSKIM DWORCU”

2) Piękna, urocza STEFFI DUN w arcypi-kantnej komedji

„EWA”

Wielki podwójny program!

Wkrótce kino „PALACE”

„LUNA” Dziś poraz ostatni!
Co może Paryż!
Ceny miejsc 49 gr. i zł. 1.09

„GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych!

1-szy bezszmerowy polski film

KAZDEMU WOLNO KOCHAĆ

W rol. główn.:

Dymsza, Maszyński, Zimińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny

Muzyka: Karasiński i Kataszek.

Nadprogram Tygodnik dźwiękowy Fox'a

Zamach na Prezydenta Ameryki Roosevelta.

Ubiegajcie się o nasze nagrody konkursowe.

Ceny miejsc od 4—5

49 gr., 80 gr. i 1.09

od 5—6 wszystkie miejsca zł. 1.09

na pozostałe seanse

zł. 1.09, 1.70 i 2.50

Początek o godz. 4 pp.

„PALACE”
Dzisiaj i dni następnych!

Syn mimowoli

Bogaty nadprogram.

Początek o g. 4 po poł.

Ceny miejsc: III m. zł. 1.09, balkon 1.25, II m. 1.50, I m. 2.—

Główne role: Urocza i wytworna ANNABELLA, ulubieniec kobiet, zachwycający paryżanin ALBERT PREJEAN.

Na pierwszy seans od 50 gr.

Panika dolarowa ustaje

Łódź gospodarcza zajęła stanowisko wyczekujące

Panika dolarowa, jaka zaplanowała na rynku łódzkim z chwilą zaostrenia się do maksimum sytuacji w Ameryce w ciągu dnia wczorajszego doznała uspokojenia, ustępując miejsca nastrojom wyczekiwania. Znalazło to swe odbicie w kursach dolara, którego notowania jeszcze w godzinach rannych na rynku prywatnym kształtowały się na poziomie około 8.55 — 8.60, a już w godzinach przedpo-

dniowych podniosły się powyżej 8.70.

W celu dokładnego oświetlenia całokształtu sytuacji, zwróciliśmy się do przedstawicieli sfer bankowych oraz reprezentantów przemysłu i handlu w łódzkiej Łodzi, pragnąc w pierwszym rzędzie ustalić ewentualny wpływ,

jaki ostatnie wydarzenia mogą wywrzeć na naszą sytuację gospodarczą.

Wzmocnione nerwy

ale uszczuplone zasoby dolarowe

Według opinii dyrektora najpoważniejszego banku łódzkiego, sytuacja obecna jest zupełnie niewyjaśniona i nastrój wyczekiwania

trwać będzie co najmniej do końca tygodnia. Niewyjaśniona jest w pierwszym rzędzie ze względu na

zamknięcie giełd w Ameryce, które mają podjąć swą działalność dopiero w piątek. W tym dniu również rozpocznie obrady kongres Stanów Zjednoczonych, który zająć się ma ostatnimi wypadkami i rozpatrzyć, według krążących pogłosek szereg niezwykle energicznych i drakońskich projektów ustaw, opracowanych przez prezydenta Roosevelta.

Obroty dolarami w Łodzi były w ciągu dnia wczorajszego bardzo szczupłe. Podkreślić ho wiem trzeba, że drobni ciuła-

ze w bardzo małej ilości zgłaszali się z dolarami. Świadczy to niewątpliwie dodatnio o stanie psychicznym szerokich rzesz nie poddających się już tak łatwo nastrojom paniki, jak to jeszcze doniedawna miało miejsce w okresach przejściowych wahań kursu dolara, przy których zdenerwowani ciuła-cze pozbywali się masowo waluty amerykańskiej, ponosząc olbrzymie straty, podczas, gdy

spekulacja święciła tryumfy, osiągając horendalne zyski.

Z drugiej strony niewielkie zaofiarowanie dolarów świadczy może również i o tem, że dolarów tych

nie mamy już zbyt wiele do zaofiarowania.

Trudno dziś jeszcze osądzić, wobec zupełnie niewyjaśnionej sytuacji, czy i w jakim stopniu toczące się z niezwykłą szybkością wypadki, odbijają się na naszym życiu gospodarczym. Sądzić należy, że jeżeli Ameryka nie wkroczy na drogę inflacji —

życie gospodarcze nie poniesie strat. Trudno dziś jeszcze z całą pewnością takie czy inne wysnuwać wnioski; jak już na wstępie zaznaczyliśmy, klucz sytuacji leży po drugiej stronie oceanu, bo nie wiemy, co przyniosą nam piątkowe uchwały kongresu ani też jaki będzie w sobotę kurs dolara.

Oczywista powstała i powstała trudności np. dla przedsiębiorstw, które mają zagranicą do wykupienia weksle lub traty na Nowy Jork. Trudności te likwidowane są częściowo przy pomocy banków przez wypłaty a conto.

Sądzić jednak należy, że trudności te ustąpią z chwilą wyjaśnienia sytuacji, na co oczekuje nie tylko Polska, ale cały świat.

Zamiast ożywienia

spadek kursu dolara spowodował zahamowanie

W kołach przemysłu i handlu sytuacja wytworzona przez wydarzenia ostatnich dni oceniana jest niejednolicie. Przedewszystkiem niecisłe są informacje, jakoby w związku z załamaniem się kursu dolara nastąpiło na rynku włókienniczym Łodzi ożywienie.

Zakrawa to może na paradoks, bo zazwyczaj w okresie załamań walutowych ujawnia się ucieczka od pieniądza do towaru. Normalnie więc biorąc powinno się na rynku włókienniczym Łodzi zaznaczyć silne ożywienie i wzrost obrotów, zwłaszcza z uwagi na to, iż dopiero koniec lutego przyniosł pierwsze większe transakcje sezonowe towarami letnimi. Jak się jednak okazuje, jeszcze do końca ubiegłego tygodnia panowało na rynku ożywienie, które już

w poniedziałek uległo całkowitemu załamaniu

i przybyli dość licznie do Łodzi kupcy w poniedziałek wychali. Opinia przemysłu i handlu pod jednym tylko względem jest jednolita i pokrywa się ze stanowiskiem sfer bankowych, idąc w tym kierunku, że w razie zagodzenia sytuacji w Ameryce nastąpi na rynku

włókienniczym Łodzi uspokojenie, które wpłynie dodatnio na dalszy przebieg transakcji sezonowych.

W kołach kupiectwa panuje zdecydowane dążenie do przeczekania nerwowej paniki i nie poddawania się chaotycznym nastrojom „ulicy”. Jest to zjawisko niezwykle znamienne i występujące poraz pierwszy.

W kołach przemysłu wypowiedziane są natomiast obawy co do dalszego rozwoju sytuacji

na wypadek gdyby kongres amerykański nie podjął skutecznych zarządzeń. Przemysł włókienniczy wypowiada obawę, że w tym wypadku musieliby nastąpić

w całej Europie run na banki i moratorium dla wszystkich wkładów, które zahamowałyby wszelkie oznaki ożywienia sezonowego, powodując zupełny chaos i spadek kursów wszystkich walut.

Run na banki miałby w Europie katastrofalne następstwa, gdyż w obecnej sytuacji gospodarczej, żadna instytucja emisyjna nie wytrzymałaby tak szalonego nacisku zdezorjentowanych wkładców.

Zdezorientowani przedzalnicy

Nie można ustalić ceny surowej bawełny

Bardziej nerwowo reaguje na ostatnie wydarzenia przemysł bawełniany.

Przedzalnicy są zupełnie zdezorjentowani

i większość ich poza nielicznymi wyjątkami nie przyjmowała dolarów,

żądając pokrycia w złotych przy kursie 8.90 za dolara.

Wobec zamknięcia giełd bawełnianych w Ameryce nie istnieje możliwość ustalenia cen surowej bawełny. Przedzalnicy, którzy mają ceny przedzwyższowane sprzedają przedzwyższanie, inni będą zmuszeni stanąć z produkcją

albo pracować wyłącznie tylko na skład. Sytuacja na tym od-

cinu jest zupełnie chaotyczna, gdyż wobec zamknięcia giełd, kupić dewiz nie można, a złotych agenci bawełny jako pokrycia, w żądanym stosunku nie przyjmują. Charakterystyczne jest przytem, że wobec zamknięcia giełdy bawełnianej w Nowym Jorku jedynie można się orjentować według notowań w Liverpoolu.

Notowania te w poniedziałek kształtowały się o 11 punktów niżej w porównaniu z końcem ub. tygodnia. Nie jest to jednak miarodajne, gdyż funt zwyższował i w ten sposób wahań te zostały wyrównane.

Sytuacja na rynku przedzwyższanie bawełnianej jest więc tego ro-

dzaju, że przedzalnicy, którzy mają zapobiegawanie na dolary efektywne, celem pokrycia swych terminowych zobowiązań walutę amerykańską przyjmują

Większość jednak stara się przeczekać do piątku, gdyż powszechnie oczekiwane jest do tego czasu wyjaśnienie sytuacji. W kołach przedzalników wypowiedziane są obawy, że o ile moratorium bankowe w Ameryce będzie przedłużone po dniu czwartkowym, wyłonić się może dla przemysłu bawełnianego

możliwość unieruchomienia warsztatów,

gdyż wobec zamknięcia giełd bawełnianych nie będzie możliwe ustalenie notowań cen surowej bawełny.

Bank Polski w Łodzi

nie kupuje dolarów

W celu uzyskania całkowitego obrazu wytworzonej sytuacji, zwróciliśmy się do dyrekcji Banku Polskiego, w Łodzi, gdzie uzyskaliśmy następujące informacje:

Bank Polski na okres trzech dni, t. j.

do czwartku włącznie zaprzestał transakcji dolarowych.

Posunięcie to czynione w porozumieniu z innymi bankami emisyjnymi, ma na celu ułatwienie Federal Reserve Bank opanowania sytuacji do piątku, kiedy nastąpić ma wydanie zarządzeń ochronnych przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Akcja Banku Polskiego ma na celu szybsze opanowanie na stroju nerwowości, która, podkreślić to należy, ze szczególnym naciskiem, już w dniu wczorajszym uległa odpre-

niu. Łódź tym razem zachowuje spokój; jest to jedynie racjonalne stanowisko; przyczyni-

się ono do złagodzenia zaostrej sytuacji, która ulega zmianie co parę godzin.

Dolar w Łodzi

Cenniki firm włókienniczych w walucie amerykańskiej nie drgnęły

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych na rynku dolarowym w Łodzi notowano pewne uspokojenie. — Bank Polski w dalszym ciągu wogóle dolarów nie kupował i w obrotach międzybankowych nie był dolar notowany, wszystkie bowiem bez wyjątku banki prywatne powstrzymały się od dokonywania najmniejszych nawet transakcji dolarami, celem niedopuszczenia do spekulacji; na czarnej giełdzie dolarów nieco zwyższowały. O ile bowiem jeszcze w dniu 6 b. m. w godzinach wieczorowych

kurs dolara spadł do zł. 8.40, a tyle wczoraj przed południem dolary notowano po zł. 8.65 a nawet zł. 8.75.

Jakkolwiek bardzo wiele firm włókienniczych już od dłuższego czasu cenniki swe ustawiło w dolarach, spadek obecny nie wpłynął na zmianę cen, zarówno bowiem firmy sprzedające tkaniny, jak i przedzalnicy, czy to bawełniane, czy też czesankowe sprzedają swe wyroby w dalszym ciągu według cenników dolarowych, obliczając kurs nadal po zł. 8.90 za dolara, (ag)

„Sidor” i „Sidor”

Charakterystyczny proces o prawo używania znaku towarowego

Sąd handlowy rozpatrywał sprawę z powództwa firmy „Siegel i Co” przeciwko ADRZEJOWI LINKOWI o ochronę znaku towarowego, dwukrotnie wnoszoną do sądu i zasądzenie 10,000 złotych.

Firma „Siegel i Co” w Kolonii uzyskała wyłączne prawo używania znaku towarowego oraz etykiety na pudełku i opakowaniu z nazwą „Sidor”. Znak ten i etykiety zgłoszone zostały do urzędu patentowego R. P. w 1920 r. Firma „Siegel i Co” jest pierwszym wynalazcą specyfiku w postaci środków do czyszczenia metali, szkła etc., wywiabiania płam etc. i nazwa „Sidor”, wobec tego, przysuguje jej niewątpliwie wyłączne prawo używania nazwy i etykiety, jako własności cywilnej i handlowej. Tymczasem Link puszczal w obieg podobnie, jak i powód, środki do czyszczenia metali etc., używając nazwy „Sidor”, jawnie naśladować tem firmę powoda oraz etykiety ładzące podobnych do etykiety powoda.

W powództwie drogim pain, firmy powodowej — adw. Zelmanowicz, powołuje się na dołączone odpisy wyroków wydziału spraw

spornych urzędu patentowego w Warszawie oraz odpisy sentencji wyroków wydziału odwoławczego tegoż urzędu, z której wynika, że między f. „Siegel i Co” a Linkiem toczył się spór o unieważnienie rejestracji znaku towarowego, obrazowego z napisem „Sidor” oraz znaku towarowego słownego „Sidor” (Sidor — środki do czyszczenia metali), których używał Link, wprowadzając odbiorców w błąd co do pochodzenia towaru, albowiem firma powodowa do tych samych celów służących towar pod znakiem „Sidor” na całym świecie nieomal od szeregu lat rozpowszechniła.

Proces ten zakończył się w dwóch instancjach unieważnieniem rejestracji obu znaków Linkego.

Jednocześnie urząd patentowy stwierdził, że oba znaki „Sidor” i „Sidor” bezwzględnie uznać należy za takie same w rozumieniu ustawowem. Z dniem więc ogłoszenia wyroku wydziału odwoławczego przedu patentowego, znaki towarowe „Sidor” zostały unieważnione i Link tych znaków już nie posiada, ani też znaków „Sidor” używać nie może.

Link pomimo wyroku urzędu patentowego nadal sprzedaje swe wytwory pod znakiem „Sidor”.

Po wysłuchaniu obudwóch stron sąd wydał częściowo wyrok treści następującej:

1) wzbronić Linkowi używania na pudełkach, etykietach i t. p. wzorów jawnie naśladowujących etykiety f. „Siegel et Co”; 2) zobowiązać Linka do wycofania z obrotu i do zniszczenia etykiet, cenników i t. p. z nazwą „Sidor” lub z nią podobną do nazwy „Sidor”, a w razie niewykonania tego przez Linka, zobowiązać firmę powodową do wykonania tego przez komornika sądowego na koszt pozwanego w jego kantorze, fabryce, składach oraz wszędzie gdzie jego towary z nazwą „Sidor” lub inną podobną się znajdują. Co do zasądzenia 10.000 zł. sąd zbada w tej sprawie świadków.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Naczelnicy urzędów skarbowych

otrzymają szerokie uprawnienia umarzania podatków

Jak już donosiliśmy, w Łodzi odbył się dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z terenu województwa, na który przybyli również dyr. dep. min. skarbu p. Michałski, inspektor Lipiński.

Ze sprawozdań, jakie składali poszczególni naczelnicy wynika, iż położenie gospodarcze płatników znacznie pogorszyło się, wskutek czego przypływ podatków do kas skarbowych zmniejszył się. Niezależnie od tego wielka ilość płatników chroni się przed wymiarem podatków, wobec czego zachodzi konieczność zwiększenia personelu i wydatków administracyjnych.

Następnie szczegółowo omawiano sprawę działań egzekucyjnego, który z dniem 1 sierpnia 1932 roku z racji objęcia egzekucji od samorządów ma zwiększoną ilość spraw.

Szczegółową uwagę zwrócono na system organizacji pracy, który ulega znacznemu usprawnieniu przez należyty dobór i odpowiedni podział funkcji urzędniczych.

Pozatem dużo czasu poświęcono sprawie zaległości podatków. Podatki zaległe, ściągane będą bezwzględnie, przyczem naczelnicy, którzy posiadają uprawnienia w dotychczasowych granicach, udzielają będą rat na wszelkie zaległe podatki, jakie powstały od dnia 1 stycznia 1931 roku.

Udzielanie ulg ratujących przysłuży jedynie tym płatnikom, którzy płacili będą punktualnie bieżące podatki.

Wobec tego, że nlema mowy obecnie o amnestji podatkowej, zaległości ściągane będą bezwzględnie.

Feljetony radiowe

Dzisiaj o godz. 19.30 znawca literatury słowiańskiej zajmie się w swym feljetonie p. t. „Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej” charakterem, wpływami i źródłami tej twórczości.

Dnia 10. III. w przerwie wieczornego koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej zabierze głos przed mikrofonem znakomity dramaturg i poeta p. St. Miłuszewski, który wygłosi feljeton p. t. „Miłość od Wschodu do Zachodu”. Temat prelekcji, czerpany z erotyków staro-chińskich i nowoczesnej poezji europejskiej, dowiedzie, iż miłość jest czemś niezmiennym, wiecznym jednakowem, zmieniając tylko formy, uzależnione od epoki i czasów, w jakich je wyrażamy. Literacki ten feljeton ilustrowany będzie przekładami pióra prelegenta.

Dnia 11. III o godz. 22.40 w feljetonie p. t. „Zamki słowackie w baśni i legendzie”, dr. Fr. Szymonówna odmaluje piękną ziemię słowacką, a zwłaszcza nastrojową i pełną czaru dolinę Wagu, rojącą się od warownych twierdz, od wyniosłych grodzów i stróż, wznoszących przez długie wieki ku obronie od dzikich hord tatarskich i licznych zastępów tureckich. (r)

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godz. 20.00 nadaje „Polskie Radio” godzinny audycje, której program wypełni popularne trio wokalne Rapaćkich, następnie Leon Łuskino, który wystąpi z repertuarem dowcipnych, przytem niepozabawionych sentymentu własnych piosenek—recytacji, oraz mistrz na domrze — Stanisław Stanislawski.

O godz. 21.20 wystąpi z krótkim koncertem kameralnym przed mikrofonem, polski kwartet smyczkowy (Irena Dubiska, Mieczysław Fliederbaum, Mieczysław Szalewski i Zofja Adamska). Program zawiera kwartet Es-dur Witolda Maliszewskiego. (r)

nie i nie będą umarzane, zaś sprawy ewentualnych umorzeń traktowane będą indywidualnie i to po dokładnym zbadaniu stanu materialnego płatnika pod kątem lojalności jego stanowiska i wywiązania się z poprzednich płatności.

Następnie omówiono szczegółowo sprawę zaległości powstałych z racji zgonu płatnika, między, bankrutwa itd., które są niejednokrotnie minimalnie, lecz notowane w księgach bierczych.

W tej kwestji naczelnicy otrzymali odpowiednie instrukcje, wobec czego nastąpi unormowanie tych zaległości.

Jak się dowiadujemy w ministerstwie skarbu obecnie jest rozpatrywany projekt rozszerzenia kompetencji naczelników urzędów skarbowych, którzy otrzymaliby prawo rozkładania zaległości podatkowych, z uwagi na ciężkie położenie gospodarce, na okres 24 miesięcznych rat.

Samobójstwo kupca

Fatalny stan materialny, wódka i niesnaski rodzinne przyczyną rozpaczliwego kroku

Onegdajszego wieczoru lokatorzy domu przy ul. 6-go Sierpnia 10 zostali zaalarmowani odgłosami strzału rewolwerowego.

Wkrótce potem okazało się, iż w jednym z mieszkań tej posesji popełnił samobójstwo 30-letni Czesław Czekala, kupiec z zawodu.

Jak wynika z zasięgniętych na miejscu informacji — sprawa przedstawia się w sposób następujący.

Czesław Czekala, do niedawna

zamożny człowiek, przed kilkoma miesiącami znalazł się w trudnościach finansowych i w związku z tem zaczął się oddawać nałogowi pijaństwa.

W następstwie tego stanu rzeczy dochodziło do częstych nieporozumień między Czesławem Czekalą a jego żoną. W rezultacie żona Czekala przeniosła się wraz z dziećmi do sąsiadów, zamieszkających również przy ul. 6-go Sierpnia 10.

Czekala parokrotnie nalegał, aby żona wróciła do niego. Starania te nie przyniosły jednak rezultatu.

Onegdajszego wieczoru Czekala przyszedł znowu do mieszkania żony, aby nakłonić ją do powrotu.

Doszło do ostrej scysji, w trakcie której Czekala sięgnął po rewolwer. Żona jego uciekła z pokoju, wzywając pomocy. W tej samej chwili padł strzał i Czekala runął na podłogę, brocząc krwią z przebitej prawej skroni.

Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Policja przedsięwzięła szczegółowe dochodzenie. (p)

Z. T. K.

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze (ul. Wólczańska 35), urządza:

W piątek, dnia 10 b. m. w lokalu własnym o godz. 21 odczyt dra J. Frenkla p. t. „Momenty krajoznawcze w literaturze hebrajskiej”. Wstęp wolny.

W sobotę, dnia 11 b. m. — w ciężkiej na wystawę obrazów „Lonu Zimowego” w IPS'ie.

W sobotę, dnia 11 b. m. w lokalu własnym od godz. 22-ej — towarzyski wieczór purymowy, połączone z występami studja kameralnego „Klangen” pod reż. art. M. Póławera.

W niedzielę, dn. 12 b. m. — w ciężkiej do miejskiego domu dla chrończnie chorych. Zbiórka o godzinie 11.30 rano przy ul. Wiszera nr. 25 — 27.

W niedzielę, dn. 12 b. m. od g. 17.00 — herbatka towarzyska dla członków i wprowadzonych gości.

Przy towarzystwie zorganizowany zostaje elementarny kurs esperanta.

Informacji udziela i zapisy przyjmie sekretariat tow., ul. Wólczańska 35, tel. 121-53, w godz. 20—22 codziennie (prócz sobót i niedziel).

REDUKCJA CEN W KONSUMIE

Najwybitniejsi ekonomiści współcześni wskazują, że jednym z kardynalnych warunków zlagodzenia kryzysu jest podniesienie konsumpcji. Zrozumiała to już dawno dyrekcja „Konsumu” przy Włocławskiej Manufakturze (Rokicińska 54) dojazd tramwajami 10 i 6), której wysiłki idą w kierunku coraz większego obniżenia cen wszelkich towarów, tak że nabycie ich stało się bardziej dostępne nawet dla sfer mniej zamożnych, a szczególnie robotniczych. Wybitnym dowodem tego są rewelacyjnie niskie ceny, po jakich „Konsum” sprzedaje wszelkiego rodzaju bieżącą dzienną i noćną, konfekcję damską, męską i dziecięcą, wielki wybór welen i jedwabi, obuwie, galanterję, naczynia kuchenne, oraz produkty spożywczo - kolonialne. „Konsum” poleca także towary wi-dzowskie, szczególnie znane za swej niedoścignionej jakości wyroby marki O. K., oraz resztki, braki i sekunda, które sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych. Dużą wdzięczność zaskarbili sobie dział wysyłek pocztowych do Z. S. S. R. — Rosji, dzięki bowiem „Konsumowi” wielu ludzi jest w możności przyjechać z pomocą swoim krewnym i przyjaciółom za kordonem przez wysyłkę paczki żywnościowej, towarowej lub mieszanej.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

Koncert L. O. F.

Dyr. Ignacy Neumark. Sol. Imre Ungar

„Lepiej późno, niż nigdy” — zdążyła jeszcze w porę nasza placówka muzyczna złożyć hołd genialnemu reformatorowi opery i twórcy „Nibelungów” z racji pięćdziesiątej rocznicy śmierci. Należało przypomnieć Łodzi, kim był i sprostować szpełny błąd jednego z pism miejscowych jakoby Wagner był tylko „mistrzem fortepianu”.

Twórczość Wagnera, jak każda prawdziwie genialna twórczość jest nader jednolita i logiczna w swym rodzaju wewnętrznym. Poszczególne jej płody uzupełniają i warunkują się nawzajem. Odgłosy „Parsivala” — tego epilogu i syntezę całej twórczości — dają się już słyszeć w „Lohengrinie”, jednym z pierwszych utworów mistrza z Bayreutu, który stopniowo tracił z oczu pozycję operowe i przemienił je na potężny organ dramatu muzycznego. Najwyższy szczyt tego lotu poetyckiego osiągnął Wagner u kresu swego żywota w „Parsivalu”, który jest ostatnią myślą człowieka, dążącego przez sztukę do najwyższych ideałów życiowych. Ten czło-wiek imponował nie tyle swymi darami, cudownymi i zdumiewającymi kontrastami, ile potężnym ich ześrodkowaniem, jednością myśli i woli, a wszystkich swych bohaterów nosił w sobie, jak pisze w swej książce o Wagnerze Ed. Schure. W kilka po sobie następujących chwil odnalazł można było w wyrazie jego twarzy ponury smutek „Holendra”, rozpalane pragnienie „Tanhäusera”, niedościgną dumę „Lohengrina”, lodową ironję Hagen i zaciętość Alberyka. Nad wszy-stkiemi górowały jednak dwie postaci: Wotan i Zygryd! Głębią myśli Wagner podobny był do Wotana, tego Jowisza germańskiego, ale pierwotnością swej natury był Zygrydem, bohaterem bez bojaźni i wątpliwości, który, sam miecz dla siebie kując, podąża do zdobycia świata.

Orkiestra wykonała pod dyr. Ign. Neumarka trzy spiszowe kolumny: uverture do „Meistersingerów”, wstęp do „Lohengrina” i uverture do „Tanhäusera”. Orkiestrze powierza Wagner najpiękniejsze swe pomysły melodyjne i całkowity rozwój tematów, rzadka tylko nabiera-jących w partjach głosowych znaczenia dominującego. Ona jest jak zamknięta w sobie świat, pełen muzycznego bogactwa, rozporządzący potężną skarbnicą wyrafinowanych zdobyczy harmonicznyc i kolorystycznych, maluje samą nastrojowe tło scenicznego obrazu lub psychicznego procesu i najczęściej staje się sama dla siebie dramatem. Dlatego też utwory wagnerowskie są ozdoba najważniejszych koncertów symfonicznych i rzadko bywają omijane w programach. Przytonność i rutyna wielce utalentowanego dyrygenta zdziałała, że zarówno „Śpiewacy Norymberscy” — ten „meister-

stück” kontrapunktyczny, jak i wstęp do Lohengrina, w którym wyzyskał wszystkie przynioły dźwięku, jak wreszcie i uverture do „Tanhäusera” przypominały wy-konaniem najświetniejsze czasy na-szej drużyny orkiestrowej, która się czuła bardzo dobrze pod wodzą p. Ignacego Neumarka.

Druga część programu poświęco-na była twórczości Beethovena przez wzgląd na występującego pianistę Imre Ungara, interpretującego koncert fortepianowy. Uverture z „Egmonta” wprowadził nas dyrygent w zgola odmienny na-strój romantyzującego klasyka z Bonn. I znów zaimponował nam niewidomy wirtuoz niesamowitem wyczuciem wzruszeniowego stosunku żywiołów skoordynowanych w czarującym koncercie G-dur. Druga część, ten najkrótszy rozdział w dorobku koncertów Beethovena, ta najpiękniejsza karta jego twórczości — to zaświatowa kantylena fortepianu, która — jak trafnie określił Hulewicz — bez najmniejszej wagi stąpa po koronce nieska-zitelnej, natchnionej, niezemskiej harmonizacji. Wyczuł ją przedziw-nie Imre Ungar i dał wyobrażenie o ogromie twórczej wykonawczej sztuki.

Publiczność wykazała tym razem kult w słuchaniu nieprzerwy-ając oklaskiem oddzielnych części kompozycji, co zazwyczaj wynika i z winy samych wykonawców, fak-nących oklasku na podobieństwo kobiety, czyniącej miejsce na kom-plement. Ungar nie widzi, co się wkoło niego dzieje. Gdy grał, nie obchodził go nikt poza Beethove-nem.

F. Halpern.

WYCIEZKI WYPOCZYNKOWE I KRAJOZNAWCZE.

Organizowane pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich wycieczki weekendowe rozpoczyna się już w dniu 19 marca r. b. imprezą p. n. „Niedziela w Warszawie”.

Uczestnicy za 14 zł. korzystają z przejazdu wygodnymi wagonami, zwiedzają zbiory i wystawę sztuki Zachęty, będą na przedstawieniu w jednym ze stołecznych teatrów i otrzymają klubowy obiad w pierwszorzędnej restauracji warszawskiej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc konieczne jest zgłaszanie swego uczestnictwa jaknajszybciej.

Zgłoszenia przyjmuje i wydaje karty uczestnictwa kierownictwo wycieczek codziennie w godzinach od 16 do 20 w lokalu Syndykatu, przy ul. Piotrkowskiej 121, of. parter, tel. 187-40, oraz Wagons - Lith-Cook, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-70, w godzinach od 9 do 21 bez przerwy.

Notatki

Nakładem towarzystwa wydawni czego „Dante” (które wydało m. in. „Chłopów” Reymonta) ukazuje się alebawem węgierski przekład „Z dnia na dzień” Ferdynanda Goetha.

*

W filmie czechosłowackim panuje w chwili obecnej wielkie oży-wienie. Nakręca się, względnie kończy przygotowania do nakręca-nia przeszło 10 nowych filmów. Rozpoczęto już pracę w nowem atelier w Pradze „Na Barrandowie” które pod względem urządzeń technicznych jest jednym z najlep-szych atelier europejskich. Obecnie nakręca się tu czeska i niemiec-ka wersja filmu „Diagnoza”, który reżyseruje młody polski reżyser Łukawiecki. W niemieckiej wersji tego filmu gra Olga Czechowa.

TEATR MIEJSKI

Wobec niebywałego powodzenia, znakomici goście warszawscy M. Przybyłko - Potocka i A. Węgier-ko, zdecydowali się przedłużyć swe występy. „Kobieta, która kupiła męża” grana będzie jeszcze w środę, czwartek i piątek wiecz.

TEATR KAMERALNY

„Sprawa Moniki” dziś, jutro i pojutrze wiecz.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. melodyjna operetka w 3 aktach „Orlow”.

TEATR „SCALA”

Dzisiaj wieczorem dr. Baratow wraz ze swoim zespołem żegna nasze miasto „Bogiem Zemsty”.

CASINO

2-gi tydzień rekordowego powodzenia

Dzisiaj i dni następnych!

Pocz. o g. 4-0j

Wallace Beery
Jackie Cooper

Czemp

realizacji KING VIDORA

Wielka parada serc.
Prosta opowieść o miłości
ojca i syna.

NADPROGRAM:

Makobjada w Zakopanem
Bilety ulgowe ważne!

Już do nabycia

we wszystkich księgarniach łódzkich oraz
w Administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70)

zbiór feljetonów red. *Gustawa Wassercuga (gtk)*
pod tytułem

„MENAŻERJA LUDZKA”

CENA ŻŁ. 2.—

CENA ŻŁ. 2.—

Rynek pieniężny

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, za wyjątkiem dewizy na Londyn, którego kurs kształtował się dość mocno. Notowano: Belgja 124.65 (— 25), Gdańsk 174.50 (— 15), Holandia 358.75 Londyn 30.92 — 30.95 (plus 5), Paryż 35.12, Praga 26.45, Szwajcaria 172.80, Włochy 45.35 (— 5); w obrotach międzybankowych Berlina 210 (— 50). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209.75, dolar gotówkowy 8.80 — 8.75 — 8.73 funt angielski w gotówce 31.25, rubel złoty 5.02, dolar złoty 9.37.50, rubel srebrny 1.29, bilon 0.60.

Tranzakcje nienotowane: Kopenhaga 137.25 (plus 25), Sztokholm 163.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 78.50 —

78. Modrzejów 3.75 (plus 25). Starachowice 9.75 (— 25). Ponadto dokonana była przymusowa sprzedaż 740 sztuk akcji Braci Jabłkowskich po 0.60.

Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 10.75 (— 35).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco mocniejsza przy obrotach zwiększonych dolarówką i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 44 (plus 75), 4 proc. dolarowa 55 — 55.25 — 54.75 (plus 25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105, 5 proc. konwersyjna 44 — 43.75 (— 25), 5 proc. kolejowa 39 (plus 100), 6 proc. dolarowa 57, 7 proc. stabilizacyjna 56.63 — 56.50, odcinki po 500 dolarów 57.13 (plus 13), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 38 — 38.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 37.25 — 37.75 (plus 100), 4 i pół proc. Warszawy 45.25, 5 proc. War-

szawy 51, 8 proc. Warszawy 42.50 — 42.75 — 42.50.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 66.25 — 66, 7 proc. śląska 43 — 43.25, 7 pr. Warszawska 40 — 39.88, 8 proc. Łodzi 38.50, 10 proc. Siedlec 30.75 (— 100), 6 proc. obligacje Waresza wy VIII i IX emisja 34.50.

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

loco 4.72 marzec 4.52 kwiecień 4.52 maj 4.53 czerwiec 4.53 lipiec 4.53 sierpień 4.54 wrzesień 4.55 październik 4.57 listopad 4.58 grudzień 4.60 styczeń 4.61 luty 4.62 marzec 4.64 kwiecień 4.67 maj 4.69 Egipska: loco 6.74 marzec 6.41 maj 6.49 lipiec 6.57 październik 6.62 listopad 6.68

Upper: loco 6.15

BREMA

marzec 11.85 maj 12.10 lipiec 12.31 listopad 12.70 styczeń 12.92 Ashmouni: kwiecień 10.22 czerwiec 10.25 październik 10.20 grudzień 10.38

Skandaliczne szykany

eksportu przędzy wigonjowej do Rumunii

Izba przemysłowo - handlowa komunikuje, że sposób taryfikacji celnej przędzy wigonjowej w Rumunii został znowu zmieniony okólnikiem rumuńskiej dyrekcji cel. Zmiany te przedstawiają się następująco:

Przędza wigonjowa, licząca powyżej 20 tys. mtr. w 1 klg. może być clona

według stawek dla przędzy bawełnianej, jednakże w tym wypadku objęta jest zakazem przywozu,

wobec czego import jej do Rumunii odbywać się może jedynie w granicach ustalonych kontyngentów;

Klasyfikacja przędzy liczącej poniżej 20.000 mtr. w 1 klg. odbywa się

w drodze każdorazowej decyzji dyrekcji cel,

wydanej na podstawie przesłanych przez urzędy celne próbek; jeżeli przytem przędza uznana zostanie za wigonjową, jej wóz do Rumunii nie jest ograniczony kontyngentami, ale praktycznie jest niemożliwy

wskutek prohibicyjnej ochrony celnej;

Nie jest rzeczą wykluczoną, że także przędza grubszych numerów (poniżej 20.000 mtr. w 1 klg.) korzystać może w wypadku pomyślnej decyzji dyrekcji cel ze stawek celnych, przewidzianych w art. 508 — 510 rumuńskiej taryfy celnej dla przędzy bawełnianej;

w praktyce jednak prawdopodobieństwo pomyślnych dla eksporterów polskich orzeczeń celnych jest nikłe.

Skarga apelacyjna w sprawie f. Hüffer

W sprawie odroczenia wyplat firmy „Teodor Hüffer”, której wyrokiem sądu handlowego zostało udzielone odroczenie wyplat na 3 miesiące, pełn. Francuska Sp. Akc. Przemysłu Włóknistego w Częstochowie adw. Lewy niezadowolony z powyższego wyroku złożył skargę apelacyjną, która niebawem zostanie przesłana do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.

15.35 Program dla dzieci: a) Obrazek B. Hertza pt. „Cztery mile za Warszawą”; b) Listy od dzieci omówi p. W. Tatarkiewicz.

16.00 Płyty gramofonowe.

16.40 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyprawy krzyżowe” — wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz.

16.40 „Sprawa polska w rokach brzeskich 1918 r.” wygł. p. Stefan Wojstomski.

17.00 Płyty gramofonowe.

17.40 Odczyt dla sfer pracujących p. t. „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy” — wygł. red. Józef Zieliński.

18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Słowacki” — odczyt II wygł. prof. Konrad Górski.

18.15 Muzyka lekka i taneczna.

19.20 Komunikat izby przemy-

słowo - handlowej w Łodzi.

19.30 Feljeton literacki pt. „Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej” — wygł. p. Ludomir Rubach.

20.00 Koncert ze studja.

22.00 „Na widnokręgu”.

22.15 Muzyka taneczna.

22.40 Płyty gramofonowe.

23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Langenberg (472)

20.00 Operetka Kalmana „Księżniczka z Chicago”.

Paryz (1724)

22.00 Utwory Beethovena (Symfonia Es-dur, Koncert fortepianowy G-dur, Arja, Uwertura „Leonora nr. 3”).

Budapeszt (550)

19.45 Kwartety smyczkowe Mozarta i Dohnanyiego, Kwintet „Forellen” Szurbeta.

Kim jest kobieta, która nie poznaje swej córki?

Wyjaśni:

Przedziwna sprawa Klary Deane

wkrótce

rewelacyjny film

na ekranie kina...

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZUKA”

Kopernika 16
róg Gdańskiej.
Tel. 184-66.

Dziś premiera!

Chef d'oeuvre francuskiej produkcji roku 1933 wg. słynnej sztuki scenicznej Feliksa Gandery p. t.

W roli głównej uroczą i lubianą **Liliana Harvey.**

Nadprogram???

Dojazd tramwa jami 5, 6, 8 i 9. — Sala dobrze ogrzana.

QUICK

Do akt. Nr. 2162/32 r.
Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.

Łąkowej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Franciszek Kinderman” i składających się z 16-tu maszyn przędzalniczych, oszacowanych na sumę zł. 32000.—
Łódź, dn. 28. 2. 33
Komornik T. Łokuciewski

Do akt. Nr. 2406 | 1932.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.

Kopernika 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Kreutzberg S-owie” i składających się z dwóch biurek, maszyny do pisania, „motaczki” i glancemaszyny oszacowanych na sumę zł. 43 50.—
Łódź, dn. 28. 2. 1933
Komornik Łokuciewski

Do akt. Nr. 136 | 33
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pastej 9

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźnickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 735.—
Łódź, dn. 22. 2. 33
Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. Km 342 i 343/33
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 14 marca 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Heleny Rosner,

w Łodzi, przy ul. Głównej 31 i składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 710 + 720 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 24. 2. 33 r.
Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. 2784 | 1932
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1933 roku, od godziny 10 rano, w Łodzi przy ul. Cegielnianej 30

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kulpińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2200.—
Łódź, 2. 3. 33 r.
Komornik (—) St. Górski

Do wynajęcia

przy ul. Pomorskiej 7 pół sklepu frontowego z urządzeniem na sprzedaż macy, oraz przy ul. Pomorskiej 3 piekarnia ze sklepem i urządzeniem do wypieku i sprzedaży macy od dn. 20/III do 10/IV b. r.

Oferty z podaniem cenami na każdy lokal osobno należy składać do dn. 15 marca b. r. na następnym adres: Sędzia Handlowy T. GUTEKUNST Łódź, ul. Piotrkowska 107.
D. CYNAMON
Syndyk tymczas. masz. upadł. Icka i Fajgi małż. Wilner

Do akt. Nr. Km. 337 | 33 r.
Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 7-go sam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 K. Post. Cyw. ogłasza, że, w dniu 17 marca 1933 roku od godziny 10—12

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bernarda vel Benjamina Kryształa w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 24 i składających się z 1) kredens dębowy, 2) pomoceńki dębowy, 3) stół dębowy, 4) fotel dębowy, 5) osiem krzesel dębowych, 6) seges regulator 7) szafa dębowa, 8) garnitur mebli: dwa stoliki, kanapka, dwa fotele i 2 krzesła, wszystko dębowe

oszacowanych na łączną sumę 855 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 13. 2. 33 r.
Komornik (—) S. Górski

NEONOWE REKLAMY

wykonywa
„Elektropraca”
6-go Sierpnia 1, tel. 226-23

Instytut de Beaute

SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. zatwierdzona przez w. Państwowe

ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 16 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

MACA

MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
Sucharki na wódr
KARLSBADZKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana CUKIERNIA
N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 148-82.
Ceny niższe.

MEBLE w najlepszym gatunku
PO CENACH NISKICH

poleca

„**ŁÓDZKA WYSTAWA MEBLI**”
Sp. z odp. udz.

FABRYKA
WYSTAWA

MEBLI

Napiórkowskiego 59 tel. 186-71
Piotrkowska 67 Pasaż Casina.

Greta **GARBO**
John **BARRYMORE**
John **CRAWFORD**
Wallace **BEERY**
Lionel **BARRYMORE**
LEWIS STONE JEAN HERSHOLT

GRAND HOTEL

A METRO GOLDWYN MAYER PICTURE

ŁUDZIE W HOTELU
w. VICKI BAUM
Wkrótce „SPLENDID”

Scenariusz,
o który
walczyły
wytwórnice
całego
świata

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 50 i 58 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) Sędzia Komisarz nadzoru sądowego nad przedsiębiorstwem firmy „Więzowska Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi” podaje do wiadomości, że ostateczny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wymienionej firmy został wyznaczony na dzień 14-go marca 1933 r. o godzinie 12-ej; zgromadzenie odbędzie się w lokalu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego Nr. 5).

W ogólnym zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wciągnięci na listę przez nadzór sądowy.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) sprawozdanie nadzorców sądowych, 2) odczytanie zmienionych propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi.

Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, podpis wierzyciela winien być w tym wypadku poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz (—) **Oskar Gross.**

Za zgodność:

Nadzorczy Sądowi
(—) **Bolesław Jasieński**, Adwokat.
(—) **Oskar Ziegler**, Kupiec.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 24 lutego 1933 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Skład Apteczny i Perfumerja Mieczysław Rzewski” i f. „Sklep Spożywczo-kolonjalny K. Gutkowska” wł. Bronisława Rzewskiego, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5 października 1931 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Teodora Iwińskiego a Sędzią Komisarzem Sędz. Handl. T. Gutekunst, 4) wyrok opatrzyć rygoriem tymczasowego wykonania, 5) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność

Teodor Iwiński
Adwokat.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli mas upadłości, aby w dniu 14 marca 1933 roku stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, Kancelarja Wydziału Handl. o godz. 12-ej, w celu wyłączenia sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz
T. Gutekunst

WYCIECZKI WYPOCZYNKOWO-KRAJOZNAWCZE

pod egidą **SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH**

Dnia 19 marca Niedziela w Warszawie za 14 zł.
Zwiedzenie Zachęty. Rewja na Placu Marsz. Piłsudskiego.
Obiad. Przedstawienie w teatrze.

Dnia 2 kwietnia Wycieczka do Torunia
z okazji 700-lecia miasta — za 14,50 zł.

Dnia 15—17 kwietnia **WIELKANOC w KRAKOWIE**
Dwudniowe pełne utrzymanie, nocleg w hotelu, zwiedzenie sabytków Krakowa — za 29 złotych.

Karty uczestnictwa wydaje Kierownictwo Wycieczek w lokalu SDL przy ul. Piotrkowskiej 121, codziennie od godz. 16 do 20. Tel. 187-40 oraz Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77, w godzinach od 9-ej do 21 bez przerwy.

W każdym pociągu wycieczkowym — wagon restauracyjny sestemu barowego, po cenach najniższych — oraz dancng.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela student wyższej uczelni zagranicznej. Ceny przystępne. Telefon 246-78.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50% drożej M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

Różne

NIEMA BRAKU POSAD! Czw firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czytają codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

TECHNIK dentystryczny posiadający praktykę poszukuje lek. - dentysty. Oferty sub. „B. B.” 4128—3

Dom Wypoczynkowy

na Wiśniewskiej Górze

w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. Kanalizacja, elektryczność. Park oświetlony. Werandy oszklone. Lekarz na miejscu. Ceny zniżone. Telefon 131-21, lub podmiejski Wiśniew-Góra telef. 6.

NASIONA pierwszej jakości: rolne, traw, drzew warszawne i kwiatów, **CEBULKI I KLACZE** kwiatowe, **NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY** ogrodniczo-paszecznicze, **NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych)

Polecają Składy
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56 w Łęczycy, ul. Posnańska 30 tel. 125 Cenniki bezpłatnie.

Dr. med. Z. DĄTYNER

UROLOG

przeprowadził się na ul. Zachodnią 59-a telef. 148-95 przyjmuje od 2—3 pp. 1 od 6—8 w

DOCENT Dr. Med.

Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanówki”

Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy, piątki od 6 do 6-ej. Tel. 102-82

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „B-cia Pytowsky” adw. A. Kalecki pod skutkami art. 519 K. H. zamierza, że w dniu 11 marca 1933 r. o godz. 12 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydział Handlowy, pokój Nr. 15 zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do masy upadłości, celem zawarcia układu, względnie kontraktu związkowego i wyboru syndyka ostatecznego.

A. Kalecki, adwokat.

Centralny rynek przemysłu czechosłowackiego

XXVI MIĘDZYNARODOWE TARGI W PRADZE cz. od 19 do 26 marca 1933 r.

Wyczerpujące informacje:

Konsulaty czechosłowackie lub oficjalny przedstawiciel na Wojew. Łódzkie **PAWEŁ W. HAJEK, Łódź, Piotrkowska 82, tel. 132-40**

Zniżki na kolejach, liniach lotniczych i okrętowych. Zbędne wizy paszportowe. Oddział informacyjny Targów Praskich udziela bezpłatnie przez cały rok szczegółowych danych o czechosłowackim przemyśle i handlu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 4.00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zasr. 100%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.